

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł. z odnośnieniem do domu 5.— zł. dla odbierających piśmie na miejscu 4.50 zł.—Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazanie się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja piśmie nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., wyróżnione 40 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zarobkowe 100 proc. drożej. Ogłoszenia skasne, fantazyjne, uytrowe i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. — Ogłoszenia przyjmują się do godz. 12 rano. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopiśmy będą wrzucane autorem jedynie wówczas, gdy dołączona zostanie znaczki pocztowe na okładcie przesyłki zwrotnej. Konto w Urz. Poczt. i Czek. w Warszawie Nr. 656 oraz w Banku Emisyjnym oddział Częstochowa

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 23-45. Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 18-45.

Nr 160

Częstochowa, niedziela 14 lipca 1940 r.

Rok II (XXXV)

Dalsze szczegóły bitwy na Morzu Śródziemnym

Ciągłe ataki lotnictwa niemiecko-włoskiego

Flota Anglii zdziesiątkowana

OD POZĄTKU WOJNY ANGLIA STRACIŁA 4.329.213 BRT. — ATAKI NA LOTNISKA, PORTY I FABRYKI W ANGLII — ZATOPIENIE STATKU-CYSTERYNI W KANALE LA MANCHE — ESKADRY WŁOSKIEGO LOTNICTWA ZADAŁY NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM CIĘŻKIE STRATY ANGLIKOM — 1 LOTNISKOWIEC ANGIELSKI OSIADŁ NIERUCHOMO NA MORZU — SYPIĄ SIĘ BOMBY NA ANGIELSKIE POZYCJE W AFRYCE

(55) Berlin, 12 lipca. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

Eskadry samolotów bojowych i bojowych nurkowców niemieckich zaatakowały 11 lipca lotniska, urządzenia portowe oraz fabryki przemysłu zbrojeniowego w Anglii południowej i środkowej oraz obiekty marynarki na wybrzeżu południowym i wschodnim Anglii. Obiekty portowe w portach Plymouth i Lowestoft zostały trafione bombami. W Portsmouth i w zakładach przemysłowych koło Burton-Upton-Trott celne trafienia bomb spowodowały silne pożary.

W Kanale La Manche udało się zatopić 1 parowiec-cysterna, pojemności 15.000 ton oraz 4 statki handlowe, łącznej pojemności 15.000 ton, nadto ciężko uszkodzono 9 okrętów handlowych celnymi bombami. W czasie tych ataków zarówno niemieckie samoloty bojowe i bojowe nurkowe, jak i samoloty myśliwskie i niszące zestrzeliły wiele nieprzyjacielskich myśliwców.

Sukcesy marynarki wojennej i lotnictwa w wojnie handlowej dosięgły wysokości, która dla Anglii stała się dotkliwa. Do dnia 8 lipca 1940 r. celnymi trafieniami torped i wskutek działania min niemieckich toni podwodnych zatopiono 1.920.439

ton, bojowe jednostki morskie oraz inne środki wojny morskiej zatopili 1.382.451 ton, wskutek ataków lotnictwa zatopiono 1.046.513 ton.

W ten sposób od początku wojny zatopiono łącznie 4.329.213 nieprzyjacielskiego tonażu handlowego lub tonażu, oddającego usługi nieprzyjacielowi.

Do tej cyfry zatopionych okrętów należy jeszcze doliczyć przeszło 300 okrętów, uszkodzonych głównie przez jednostki lotnictwa. Przeważnie zostały one tak ciężko uszkodzone, że stały się niezdolne do dalszego użytku lub wskutek koniecznych napraw stały się nieużyteczne na długie miesiące.

Założenie Miasta Deutsch-Przemysł

(PRZEMYSŁ NIEMIECKI)

Rozporządzeniem z dnia 27 czerwca 1940 r., które wchodzi w życie z dniem 13 lipca 1940 r., Generalny Gubernator dla okupowanych polskich obszarów utworzył z położonej w Generalnym Gubernatorstwie części miasta Przemysła samodzielną gminę miejską. W myśl wspomnianego rozporządzenia, należące do starostwa powiatowego Jarosław gromady Ostrowo, Kunkowce, Żurawica, Buskowiczki, Przekopana półn. i Buszkowice, jak również położona na południe od „drogi obwodowej” część gromady Ujkiwo i położona na zachód od drogi Żurawica-Waława część gromady Bolestraszycy, zostały włączone do miasta Przemysła Niemieckiego. W dalszym ciągu wymienione rozporządzenie przewiduje wydanie statutu dla Przemysła Niemieckiego, mające unormować administrację nowozałożonego miasta. Wspomniany statut będzie wydany przez Szefa Okręgu Krakowskiego.

Porażka Anglików w okolicach Malty

WŁOSKIE BOMBOWCE ROZPĘDZIŁY ANGIELSKĄ ESKADRĘ MORSKĄ

(...) Rzym, 13 lipca. — Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:

Główna kwatery armii komunikuje: Bitwa morska i powietrzna, jaka toczyła się 8 i 9 lipca, nie została jeszcze ostatecznie zakończona. Włoski wywiad morski stwierdził w czwartek rano nieprzyjacielską eskadrę marynarki, składającą się z dwóch statków liniowych, jednego lotniskowca i szeregu mniejszych jednostek, która krążyła na wysokości Malty, a następnie eskortowała 5 wielkich parowców towarowych z kierunkiem na wschód. Na hasło włoskiego wywiadu marynarki wystartowały niezwłocznie kolejno po sobie następującymi rzutami nasze eskadry bombowców. Przez przeciąg kilku godzin ścigały one eskadrę nieprzyjacielską i atakowały ją bez przerwy. Samoloty włoskie, łecząc, wzięły niezwykle gwałtowną obronę artylerię przeciwlotniczą z okrętów nieprzyjacielskich, obniżyły się na wysokość mniej, niż 100 metr, aby celniej trafić upatrzone obiekty. Jeden parowiec towarowy został zatopiony z całą pewnością, zaś dwa kontrtorpedowce, zostały tak ciężko uszkodzone, że jeden z nich musiał opuścić na morze łódzie ratunkowe. Lotniskowiec został trafiony jedną bombą największego kalibru i nagle położył się na falach bez ruchu, przy czym z wysokości zaobserwowano na pokładzie wyraźny pożar, podczas gdy inne okręty pospieszyły mu na pomoc. 4 samoloty myśliwskie, które wzbily się z nieprzyjacielskiego lotniskowca, zostały zestrzelone przez nasze bombowce. 2 samoloty włoskie nie powróciły.

W nocy z 9 lipca artyleria włoskich krążowników zestrzeliła 5 nieprzyjacielskich hydroplanów torpedowych i 3 bombowce, z których jeden miał jeszcze na pokładzie bomby i to wybuchy przy uderzeniu o wodę.

W Afryce Północnej działalność lotnictwa i naszych wojsk po tamtej stronie granicy Cyrenaiki. Zniszczono i zdobyto tanki i wozy pancerne, a pod Sidi Barrani trafiono i podpalono baraki i samochody. Ponadto zestrzelono 1 samolot i wzięto do niewoli kilku jeńców.

W Afryce Wschodniej w angielskim kraju Somali niezwykle skutecznie zbombardowano lotniska w Berbera i Bura, podobnie w Keni zbombardowano port lotniczy Wejir, gdzie zestrzelono w walce 2 angielskie samoloty myśliwskie. Wszystkie samoloty włoskie powróciły do swoich baz operacyjnych.

UCIECZKA LUDNOŚCI Z ALEKSANDRII

(e e) Lizbona, 13 lipca. — Nieustanne ataki lotników włoskich na bazę lotniczą w Aleksandrii wywoływały stamtąd nie tylko okręty brytyjskie ale także ludność egipską. Nawet Reuter musi przyznać, że dotychczas uciekło już z Aleksandrii 80.000 osób, ponieważ samoloty nieprzyjacielskie krąży nad tym miastem dniem i nocą. Angielski gubernator Aleksandrii opublikował obecnie oświadczenie, iż syreny nie zawsze były w stanie ogłaszać alarm.

Zabieramy głos!

ZADANIE I CEL POLSKIEJ SŁUŻBY BUDOWLANEJ

W niektórych miejscowościach okręgu krakowskiego setki chętnych do pracy Polaków, przeważnie zaś ochotniczo, chwyciły za łopaty i rydla, aby swą pracą przyczynić się do dzieła odbudowy na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Zatrudniono ich w istniejących już w Jasiu, Nowym Sączu, Tarnowie i Krakowie, placówkach polskiej służby budowlanej. Pracują oni na zwirowiskach nad Dunajcem, nad obwałowaniem rzek, na krakowskim dworcu zachodnim, oraz przy robotach ziemnych na tych terenach. Przeprowadzają oni rozbudowę bulwarów Wisły pod krakowskim Zamkiem, dzięki czemu zniknie tu raz na zawsze plama na mieście Krakowa, budują groble w miejscu ujścia Włgi do Wisły, celem zabezpieczenia w przyszłości całej dzielnicy Krakowa przed katastrofą powodzi. W ten sposób pracują oni dzień za dniem już od trzech miesięcy. Organizacją, która te roboty planuje i przeprowadza jest polska służba budowlana.

Co to jest za organizacja? Jakże ona ma cele i co jest jej zadaniem? Powiedzmy krótko: Zadaniem jej jest odbudowa, a zaczyna ona od tego, od czego każdy kraj, pragnący odbudować swój stan gospodarczy według należytych reguł musi zacząć, to jest od podstaw, mianowicie stosunków komunikacyjnych. Aby docenić znaczenie tej pracy odbudowy popatrzymy się raz na istoty stan rzeczy, tak jak on przedstawia się bezstronnemu obserwatorowi. W porównaniu ze stosunkami środkowo i zachodnio-europejskimi sieć naszych dróg lądowych i wodnych, znajdowała się zawsze w bardzo złym stanie. Polska była wprawdzie pokryta siecią dróg, jednak znajdowały się one w takim stanie, że nie zasługiwały na nazwę dróg. W żadnym zaś wypadku nie wystarczały one potrzebom nowoczesnej gospodarki, która posługuje się do przewozu swych artykułów samochodami ciężarowymi. Drogi wodne, a przede wszystkim Wisła są w beznadziejny sposób zamulone piaskiem, zaś połobki górskie, wskutek niedostatecznej rozbudowy tam stanowią nieustannie niebezpieczeństwo dla sąsiednich okolic. Katastrofy wylęwo powtarzały się z każdym rokiem. Ile ludzi straciło wskutek tego zupełnie niepotrzebnie życie, ile szkód materialnych wyrządzanych było każdego roku! Straty z tego powodu potężne, są wprost trudne do obliczenia. Niezależnie od dróg komunikacyjnych, również ziemie orne znajdowały się w niektórych okolicach w stanie pozalokowania godnym. Nieużytki, zabagnione łąki, nasłanie wilgocią pola orne, spotyka się co krok. Zwłaszcza w Galicji ziemia uprawna jest zbyt mało wydajna z powodu zbyt dużej wilgoci. Praca rolnika, nawet najbardziej pracowitego idzie tu na marne, ponieważ zbyt wilgotna ziemia nie wydaje należytych plonów. Jednym słowem: ziemia, ta podstawa egzystencji każdego narodu, wola po prostu o jakąś rządną rękę, która by się nią zajęła i przez troskliwą opiekę zapewniła obfitą plon.

Rozkaz dzienny Mussoliniego

Zaszczęszenie dzielnych lotników i marynarzy

(5) Rzym, 13 lipca. — Mussolini jako naczelny dowódca sił zbrojnych oraz marynarki wydał do swojej kwatery głównej rozkaz dzienny, treści następującej: „Admirałowie, komendanci, oficerowie sztabów i załoga morskich eskadr bojowych!

Bojowe jednostki morskie faszystowskich Włoch wyszły zwycięsko z akcji bojowej, jaka w dniu 9 lipca b. r. miała miejsce na wysokości Punta Stilo, na Morzu Śródziemnym, z jednostkami bojowej floty brytyjskiej.

Próby Anglików dokonania manewru na Morzu Śródziemnym nie powiodły się, skutkiem czego nie udało się im wykonać zamierzonego zadania bojowego, wymierzonego w pewne obiekty wojskowe.

Niezwykła odwaga, jaką wykazałcie się w obliczu przeważających sił nieprzyjacielskich oraz salwy z dział okrętowych, skierowanej do jednostek nieprzyjacielskich, utwierdziły nieprzyjaciela w przekonaniu, że nikt barkarnie nie może się przybliżyć do brzegów włoskich.

Wspólnie z naszymi okrętami i marynarami dzielnie dotrzymywały miejsca w walce wodnopłatowce wywiadowcze naszej marynarki.

Naród włoski może być dumny z wyników tej pierwszorzędnej bitwy morskiej. Osobiście dumny z waszego zwycięstwa, udziałem wam pochwały.

Mussolini

W tych dziedzinach nasze poprzednie rządy dopuszczają się grzechów nie do darowania. Ręk do pracy było zawsze pod dostatkiem dla przeprowadzenia koniecznych melioracji, budowy szos i dróg, wznoszenia tam i oczyszczania koryt rzek. Zrealizowanie tych prac zapewniłoby z drugiej strony podstawę egzystencji dla tysięcy rodzin. Jednak z małymi wyjątkami (dwie zapory wodne) nic w tej dziedzinie nie zrobiono. Polska pragnie być wielkim mocarstwem, a zapomniała przy tym, że najważniejszym warunkiem na tej drodze jest zaprowadzenie porządku we własnym kraju. Wszystkie zamierzenia poprzednich rządów polskich mieszczą się obecnie, w czasie kiedy podstawa wyżywienia, to jest powierzchnia ziemi zmniejsza się w niezwykłe dotkliwy sposób. W tej sytuacji nie mamy żadnego wyboru. Obowiązkiem naszym jest w jak najkrótszym czasie naprawić zamierzenia naszych poprzednich rządów, jeżeli pragniemy żyć w trwałym polskości i mieć zapewniony chleb codzienny!

Takim właśnie aparatem, wykonującym pracę nad podniesieniem naszego kraju jest polska służba budowlana. Organizacja ta pod kierownictwem niemieckim w sposób planowy i celowy dysponuje pracą polskich robotników wszędzie tam, gdzie konieczne są roboty i naprawy, służące dobru powszechnemu. Ci wszyscy członkowie społeczeństwa, którym rzeczywiście zależy na podniesieniu swego kraju i którzy posiadają ten temu imietywny, mają tutaj sposobność bez względu na stan i stanowisko społeczne przyczynić się własną pracą do tego dzieła. Instytucja polskiej służby budowlanej stanowi tym samym nową dźwignię, że administracja niemiecka zapewnia każdemu człowiekowi, chętnemu do pracy, prawo do pracy i życia. Z tego powodu każdy Polak ma prawo zgłosić się do służby budowlanej, aby w ten sposób pokazać, że rozumie on i uznaje konieczność tej pracy. Pasażerowie na samolotach skalę pracami nad podniesieniem kraju celem i zadaniem organizacji polskiej służby budowlanej jest stałe pogotowie dla walki z katastrofami żywiołowymi, jak powodzie, pożary lasów itp. Tym sposobem polska służba budowlana stanie się organizacją, która pod każdym względem wyda się bogostawione skutki dla ludności polskiej. Młodzież polska powinna mieć sobie za obowiązek honorowy wstąpić do polskiej służby budowlanej i z łopatą w ręce służyć swojemu narodowi.

OFICEROWIE ŁACZNIKOWI MOCARSTW OSI W KOMISJACH DO SPRAW ZAWIESZENIA BRONI

(SS) Berlin, 13 lipca. — W dniu 7 lipca przybył do Turynu major Heegenreiner w charakterze oficera łącznikowego niemieckiej atache wojskowej w Rzymie przy włoskiej komisji do spraw zawieszenia broni. Oficer łącznikowski włoskiej komisji zawieszenia broni, pułkownik Mascinelli przybył onegdaj do Wiesbaden i objął swą funkcję.

ATAKI LOTNICZE NA GIBALTAR Masow demonstracje

(1) Algeiras, 13 lipca. — Z Gibraltaru donoszą, że problem uchodźców postawił władze angielskie przed ciężkim zadaniem, zwłaszcza że uchodźcy, którzy we czwartek powrócili z Maroko, zapowiedzieli już, że nie pozwolą się ponownie zatłoczyć na okręty.

We czwartek doszło w Gibraltarze do masowych demonstracji, które policja tylko z wielkim trudem zdołała rozprężyć. W końcu tłumy rozproszyły się dobrowolnie w niezwykłe szybkie tempo w chwili, kiedy ukazały się obce samoloty wywiadowcze i odezwał się alarm lotniczy. W późnych godzinach popołudniowych ukazały się ponownie obce bombowce nad Gibraltar i zrzucały bomby. Blizsze szczegóły są dotychczas nieznane. Ogień angielskiej artylerii przeciwlotniczej trwał 30 minut.

PROJEKT UTWORZENIA NOWEGO GABINETU FRANCUSKIEGO

(:) Genewa, 13 lipca. — „Petit Dauphinois” donosi z Vichy, że oczekiwane jest tam w najbliższym czasie utworzenie nowego gabinetu. W każdym razie przy bliższym zbadaniu sytuacji należy stwierdzić, że nie zanosi się w żadnym wypadku na jakies specjalne zasadnicze zmiany.

Depesze nadesłane min. Ribbentropowi

PRZEZ HR. CIANO I HR. CSAKY

(SS) Berlin, 13 lipca. — Minister spraw zagranicznych królestwa Węgier hr. Csaky przesłał na ręce niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa depeszę następującej treści: „W chwili, kiedy opuszczamy granice państwa niemieckiego, pozwalam sobie zarówno w imieniu prezesa Rady ministrów, jak i moim własnym złożyć Waszej Ekszellencji nasze uprzejme podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jakiego doznaliśmy podczas naszego pobytu w Niemczech. Z prawdziwym zadowoleniem mogę stwierdzić, że duch prawdziwej przyjaźni i wzajemnego zaufania, jakim owiane były nasze rozmowy, stał się tradycyjnym dla naszych narodów, Csaky.”

Minister spraw zagranicznych królestwa Włoch hr. Ciano przesłał na ręce

niemieckiego ministra spraw zagranicznych depeszę następującą:

„Kochany Ribbentropie! W drodze powrotnej do Włoch pozwalam sobie jeszcze raz złożyć serdeczne podziękowanie za niezwykłą gościnność, jaką zostałem zaszczycony w czasie mego niezwykle atrakcyjnego pobytu w Niemczech, który pozwolił mi na tak zbawienną wymianę zdań. Proszę o wyrażenie kancelarii Hitlerowej uczuć mego pełnego oddania, oraz moje podziękowanie wraz z zapewnieniem, iż wywołam żywe wspomnienia z podróży na front zachodni, z podróży, która dała mi możność pozdrowienia owoców chwalebego zwycięstwa sławnej armii niemieckiej.

Z serdecznym oddaniem Ciano.”

Przemówienie radiowe marsz. Pétaina

O STRA KRYTYKA BEZWYSTYDNEGO POSTĘPOWANIA ANGLII UKŁAD NOWYCH WŁAZD FRANCUSKICH

(1) Berno Szwajcarskie, 13 lipca. — Agencja Havasa donosi z Vichy, że marszałek Pétain wygłosił we czwartek przemówienie radiowe do narodu francuskiego, w którym to przemówieniu przedstawił on obecną sytuację Francji i dążenia swego rządu.

Następnie marszałek wspominał o uprawieniach i pełnomocnictwach udzielonych mu przez zebranie narodowe w Vichy, jak również obecnych trudnościach, w jakich znalazła się Francja. Równocześnie nawiązał on do pirackiego napadu Anglików na francuskie okręty wojenne, oświadczając dosłownie: „W ostatnich dniach przeżyła Francja jeszcze jedno nowe doświadczenie. Łamiąc długoletni sojusz, Anglia w sposób nieoczekiwany zaatakowała i zniszczyła francuskie okręty, które częściowo już rozbrojone przebywały w naszych por-

tach. Nie było przyczyną, która by usprawiedliwiała tego rodzaju napad. Myślę się rząd angielski, jeśli przypuszczał, że Francja przestraszy się angielskich pogroźek i że nie dotrzyma przyjętych na siebie zobowiązań. Francja, która w bohaterskiej walce została pokonana, uległa zamachowi ze strony Anglii, dla której musiały ponieść liczne i krwawe ofiary i przez którą została oddana na pastwę losu.

Następnie Pétain przedstawił zasady nowej administracji francuskiej. Rządy w kraju sprawować będzie 12 ministrów z przydzielonymi im do pomocy sekretarzami generalnymi. Na czele wielkich francuskich prowincji stać będą gubernatorzy. W ten sposób kształtować się będzie administracja państwa, która będzie miała charakter koncentryczny i decentralizacyjny.

Kłopoty angielskiej Izby Gmin

NALEŻYTE ZACHOWANIE SIĘ PARLAMENTARZYSTÓW W CZASIE ATAKÓW LOTNICZYCH — SCHRONY PRZECIWOLOTNICZE Z WARCABAMI I PRZY WÓRZE POCIESZAJĄCYCH PIĘŚNI

(1) Sztokholm, 13 lipca. — Według doniesień „Stockholms Tidningen” na czwartkowym posiedzeniu brytyjskiej Izby gmin omawiano niezwykle ważne zagadnienie, mianowicie jak w „pojęciu parlamentarnym” należy się zachować w chwili ataku lotniczego. Aby uczynić zadość trącającą myślą i strusieszalnym tradycjom osławionego angielskiego parlamentarysty uroczyste uchwalono, aby na dźwięk sygnału alarmowego przerwać obrady i by na dźwięk sygnału „niebezpieczeństwo minęło” niezwłocznie podjąć dalsze obrady, tak jak by się nie wydarzyło z parlamentarnego punktu widzenia. Na znak symbolizujący trwanie posiedzenia mają być złożone na pulpicie mównicy zarówno łaska marszałkowska, jak i godło speakera Izby gmin.

W schronach przeciwlotniczych, mieszczących się w podziemiach sławnej katedry, mają być dostarczone przez władze miejskie odpowiednie komplety warcaby i innych gier towarzyskich, z czego należy wnosić, iż parlamentarzyści angielscy liczą się z częstym

i długotrwałym pobycem w tych podziemiach. Ponadto przydzielono specjalny personel, który w wypadku alarmu lotniczego ma obecnych w schronach parlamentarzystów zabawić śpiewem, który prawdopodobnie, o czym jednak nie wspomina szwedzki korespondent, ma na celu podtrzymanie na duchu i rozproszenie strachu.

PRZEDSMAK STRACHU CHURCHILLA

(:) Sztokholm, 13 lipca. — „Stockholms Tidningen” przynosi z Londynu doniesienie o dokonanej we czwartek przez Churchilla wizytacji urządzeń obronnych na wybrzeżu południowo-wschodnim, zaopatrując tą informację ironicznym tytułem „Churchill pod gradem bomb”. Dziennik informuje, że w czasie dokonywanej przez Churchilla wizytacji miał miejsce nalot samolotów niemieckich, połączony z zrzuconiem bomb. W czasie tego ataku bombowego miał Churchill możność przekonać się o sprawności i celności niemieckiej broni lotniczej.

OGRANICZENIA ŻYWNOSCIOWE W ANGLII

Sztokholm, 13 lipca. — Z Londynu donoszą, że minister zaopatrzenia Woolton zarządził unormowanie używania herbaty. W najbliższych dwu tygodniach nastąpi dalsze zmniejszenie racyj mąki, margarynu, masła i innych tłuszczów. Właścicielom restauracji i hoteli w całej Anglii zabroniono podawania do stołu temu samemu gościowi i dania mięsnego i dania rybnego. W restauracjach jest w ogóle bardzo mało dań, gdyż angielskie rybołówstwo dalekomorskie całkowicie upadło, a import mięsa jest niewystarczający.

Minister zaopatrzenia oświadczył przy tych nowych zarządzeniach, że przyszła godzina, w której każdy Anglik powinien się ograniczyć jeszcze więcej, niż dotychczas.

ZATÓŁ SZWEDZKI PAROWIEC

(:) Sztokholm, 13 lipca. — Według informacji szwedzkiego konsulatu generalnego w Londynie uległ zatopieniu wskutek celnego trafienia torpeda, szwedzki parowiec „Bissen” pojemności 1514 br. t. r. Składająca się z 20 osób załoga statku, który miał na swym pokładzie materiał drzewny, została uratowana.

TRZECH RYBAKÓW DUŃSKICH ZABITYCH PRZEZ MINĘ

(?) Lemvig (północno-zachodnia Jutlandia), 13 lipca. — Kolo Thornsmilde na Morzu Północnym eksplodowała mina, która spowodowała śmierć trzech członków załogi duńskiego kutra rybackiego, zaś czwarty rybak został ciężko ranny. Kuter został silnie uszkodzony. Prawdopodobnie rybacy usiłowali odechnąć minę, pędziona na kuter i w czasie tego nastąpiła eksplozja.

OJCIEC ŚW. POZOSTAJE W RZYMIE

Rzym, 13 lipca. — Urzędowo donoszą z miasta watykańskiego, że Ojciec św. w bież. r. pozostaje podczas lata w Watykanie, nie udając się, jak to zwykł czynić w latach ubiegłych do swojej letniej siedziby w Castel - Gandolfo.

PÉTAIN SZEFEM PAŃSTWA FRANCUSKIEGO

Lebrun składa swój urząd

(:) Genewa, 13 lipca. — Z Vichy zakomunikowano, że w wyniku konferencji z prezydentem republiki Lebrunem, marszałek Pétain zakomunikował mu swój pogląd co do połączenia godności „szefa państwa francuskiego” ze stanowiskiem prezesa Rady ministrów, aby w niezwykłych warunkach, w jakich się Francja znalazła może osobście ponosić odpowiedzialność za kierowanie nawa państwa. Lebrun podzielił stanowisko marszałka Pétaina i zrezygnował na jego rzecz ze swych uprawnień.

W piątek ogłoszone zostanie na łamach „Journal Officiel” dosłowne brzmienie trzech francuskich aktów państwowych, obejmujących pełnomocnictwa „szefa państwa francuskiego”. Pełnomocnictwa te dają zatem Pétainowi nie tylko przywileje władzy wykonawczej, ale także władzy ustawodawczej dopóki ta na podstawie nowej konstytucji nie zostanie w sposób prawny utworzona. Po ukonstytuowaniu się nowych izb prawodawczych „szef państwa francuskiego” nie zrezygnuje ze swoich prerogatyw ustawodawczych, a w wypadkach wyjątkowych i na wypadek kryzysów rządowych może sprawować władzę państwową, władzę prawodawczą. Zarówno izba deputowanych jak i senat będą sprawowały swe czynności do chwili ukonstytuowania się nowych izb, jednakże nie będą one miały uprawnień zwolnienia i odbywania obrad jak to miało miejsce dotychczas, na wniosek większości członków. W przyszłości, prawo powoływania izb będzie miał wyłącznie szef państwa francuskiego.

SPRAWOZDANIE

HR. TELEKY I HR. CSAKY

(1) Budapeszt, 13 lipca. — Bezpośrednio po przyjeździe z Monachium regent państwa admirał Horthy przyjął na dwugodzinnej audiencji premiera hr. Telekyego i ministra spraw zagranicznych hr. Csakiego, którzy złożyli mu szczegółowe sprawozdanie ze swej podróży.

REJTERADA ANGIELSKICH OKRĘTÓW WŚRÓD GRADU WŁOSKICH BOMB

(:) Rzym, 13 lipca. — Według ostatnich doniesień agencji Stefani kontynuowały włoskie samoloty bombowe od wczesnego ranka do późnych godzin wieczornych ubiegłego czwartku swoje ataki, skierowane przeciw angielskim jednostkom morskim, uzyskując szereg sukcesów. Aczkolwiek do tej pory brak szczegółów o stratach poniesionych przez angielską flotę wojenną, to jednak wiadomym jest, iż w akcji tej Włosi uzyskali poważne sukcesy. Wskutek celnych trafień bombami ciężkiego i najcięższego kalibru, szereg angielskich jednostek morskich uległo uszkodzeniu.

W godzinach przedpołudniowych, mimo zasłon dymnych samoloty wywiadowcze marynarki włoskiej stwierdziły, że poważna część angielskich sił morskich wzięła kurs w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim Morza Śródziemnego, udając się prawdopodobnie do portów egipskich względnie w kierunku Krety. Szereg angielskich samolotów myśliwskich, które wystartowały z lotniskowca, uległy zestrzeleniu przez włoskie samoloty myśliwskie. Celem uniknięcia ataków bombowych obdwie angielskie eskadry, składające się z 4-ech krążowników i 6 kontrtorpedowców, względnie z jednego lotniskowca i 4 kontrtorpedowców, płynący w poważnych odstępach. Jak stwierdzono druga eskadra zmuszona była ograniczyć znacznie szybkość z powodu uszkodzenia lotniskowca.

STORPEDOWANO ANGIELSKI OKRĘT-CYSTERNE

znajdujący się w drodze do Anglii
(:) Rzym, 13 lipca. — Dziennik „Piccolo” donosi z Madrytu, że u wybrzeży Hiszpanii storpedowany został przez niemiecką łódź podwodną angielski statek - cysterne „Lucrezia” pojemności 2584 br. t. r. Wskutek eksplozji torpedy zginął kapitan „Lucrezji”, oraz dwaj marynarze.
„Lucrezia” stanowiła część składowa holenderskiej floty handlowej i została przez Anglików zabrana jako zdobycz wojenna, a następnie oddana do służby marynarki.

Niedzielnny dodatek dla katolików

Na uroczystość Matki Bożej Szkaplerznej

(16 lipca)

Jest w Ziemi Świętej przy morzu Śródziemnym góra Karmel, na której długi czas przebywał prorok Eliasz, i gdzie w świetle Bożym widział Najświętszą Pannę, jako mały obłoczek, występujący z morza (3 Król. 18, 44). W jaskiniach tej góry modlili się w późniejszych wiekach pustelnicy chrześcijańscy. Pośród nich utworzył się w czasie wypraw krzyżowych zakon Karmelitów, czczący jako szczególną patronkę „Najświętszą Maryję Pannę z góry Karmelu”. Przełożonym generalnym tego zakonu został około 1215 roku bł. Szymon Stock, który od 12—30 roku życia mieszkał na górze w wydrążonym dębie, karmiąc się tylko korzonkami leśnymi.

Kiedy Turcy zajęli Ziemię św., musiał on wrócić do Europy, a bolejąc nad smutnym losem swego zakonu, błagał ratunku u Tej, którą nazywał „Kwiatem Karmelu i Gwiazdą Morza”. I rzeczywistość dnia 16 lipca 1251 r. ukazała mu się Najświęta Panna, otoczona aniołami, a podając mu szkaplerz, rzekła: „Przyjm Szymonie Mój, ten szkaplerz zakonu twego jako godło mojego bractwa. Będzie on dla ciebie i wszystkich synów Karmelu doskonałym przywilejem. Kto umrze mając ten szkaplerz na sobie, będzie zachowany od ognia wiekiwiego. Oto znamie zbawienia, tarcza w niebezpieczeństwach, rękojmią pokoju i szczególnej opieki”.

Bł. Szymon rozgłaszał wszędzie tę nową łaskę Bogarodzicy, ukazując szkaplerz, który Najświęta Panna przekazała nie tylko członkom Karmelu, ale całemu chrześcijaństwu. Wnet powstało osobne bractwo, do którego zaraz w wieku XIII nie tylko prostaczkowie się gromadzili, ale nawet królowie, jak Edward I angielski i Ludwik IX francuski, a które pięknie zakwitło na naszej ziemi; iż więc można nie było nikogo, od kmiotka poczawszy do hetmana, od wrotnicy do królowej, co by nie nosił szkaplerza.

Szkaplerz daje wiernym sługom i dobrym dzieciom Maryji szczególne prawo do macierzyńskiej jej opieki, która nie tylko objawia się za ich życia, ale i przy śmierci i stęga nawet poza grób, oczywiście pod warunkiem, że oni ze swej strony czczą ją jako królowę, mającą jako matkę i starającą się codziennie o to, aby Jej się coraz więcej przypodobać.

Porządek nabożeństw

w niedzielę, dnia 14 lipca r. b.

Jasna Góra: O godz. 6.30 prymaria z kazaniem, o godz. 8-ej Msza św. o godz. 9-ej Msza św. śpiewana, o godz. 10.20 suma w Bazylice, o godz. 12-ej ostatnia Msza św. i zasłonięcie Cudownego Obrazu. O godz. 15.30 nieszpory i zasłonięcie obrazu około godz. 18-ej.

Katedra św. Rodziny: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i o godz. 10-ej uroczysta suma. Nieszpory o godz. 16-ej po południu.

Kościół św. Zygmunta: Msza św. z nauką o godz. 7-ej, 8-ej, 9-ej i suma z kazaniem o godz. 10-ej. Nieszpory o godz. 16-ej po poł.

Kościół św. Jakuba: O godz. 6.30 Msza św. i kazanie, o godz. 8-ej Msza św., o godz. 9-ej nabożeństwo dla młodzieży szkolnej, o godz. 10-ej Msza św. z kazaniem, o godz. 11-ej suma z kazaniem, o godz. 12.30 ostatnia Msza św. z kazaniem. Nieszpory o godzinie 18-ej.

Kościół św. Barbary: Msze św. o godz. 7-ej i 9-ej. Suma o godz. 11-ej. Nieszpory o godz. 16-ej po poł.

Kościół św. Antoniego na Ostatnim Groszu: Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. O godz. 10-ej uroczysta suma z kazaniem. Nieszpory o godz. 15.30.

Kościół P. Jezusa Konającego: Msze św. o godz. 7-ej, 8-ej i 9-ej. O godz. 10-ej Msza św. z kazaniem dla dzieci szkolnych. Nieszpory o godz. 18-ej. Suma o godz. 11-ej w kościele św. Rocha na ementarzu.

Kościół N. Maryli Panny: Msze św. o godz. 7-ej, 9-ej i 10-ej. O godz. 12-ej suma. Nieszpory o godz. 19-ej.

Kościół ewangelicki: Dwa nabożeństwa o godz. 9.30 i o godz. 11-ej.

O nadchodzących zniwach i chlebie powszednim

Łato w całej pełni roztoczyło swa krasę. Gdy wyjdzie się poza miasto i pozostawi poza sobą rozgrzane mury, otoczą idącego wśród pól na pagórkach i w dolinkach, złocisto-płowe łany zbóż, kołyszące się w wietrze dojrzewające o-

mlodość, po rozśpiewanym świętaniu ptaków, wracających z zimowych leży na południu, okresie przebudzenia się przyrody do życia, nadchodzi lato. Okres dojrzewania plonów, czas zbiorów. Wreszcie zbliża się jesień, czas zu-

Wiosna to symbol młodości, to okres przygotowań do życia, to okres wesela i stale wzrastającej tężyzny oraz świeżego, budzącego się z każdym dniem piekna.

Łato, to dojrzałość. Okres siły i znośnej pracy.

Jesień, to czas, w którym się już niewiele sprząta. Okres, w którym się idzie śladami minionych dni. A jeszcze tak piękny smutkiem usypiającej natury.

Zima to starość.

Porównania te są dobrze znane wszystkim, i jeśli je się powtarza, to po to tylko by przypomnieć, że są proste, jasne i słuszne.

Tak wygląda rok i tak wygląda życie. Według słów poety „trudniej dzień do brze przeżyć, niż księgę napisać”. Tylko jeden dzień... A jakże trudno przeżyć rok, a całe życie...

W nawale spraw codziennych odkłada się nieraz na bok wskazania Wiary, wskazania odwieczne, które bylewej będą istnieć zawsze, bez względu na to czy pasują lub nie człowiekowi do jego uczynków. — Nie można mieć swej wiary „od święta”, a na co dzień zapominać o niej.

Życie współczesne jest więcej skomplikowane od życia pierwszych chrześcijan. To jest jasne. Ale prawa Wiary przecież nie skomplikowały się, trzeba je tak samo przestrzegać. Zawsze są te same i zawsze będą pasować do naszego życia. I to co dzień...

Rośnie i dojrzewa na polach chleb powszedni, napelniając serca radością i nadzieją. Chleb o który co dzień się modlimy.

Okres zniw mówi o niezmiernej dobroci Boga, który stworzył świat, obiał pieczę nad nami. Dał nam siły potrzebne do życia, do pracy.

W pierwszym rzędzie zniwa nasuwa całą szereg obowiązków tym, w których ręce Pan Bóg włożył pieczę nad chlebem i darami swej ziemi — rolnikom gospodarzom.

Dary ziemi stanowią ich własność jednak z woli Najwyższego szafować winni dobrem swym rozumie i sprawiedliwie. Pan Bóg w ludzkie złożył ręce zarząd do czesnych dóbr, lecz jak wspomina ewangelia ubiegłego tygodnia z szafarstwa tego dokładnego zażąda rozliczenia.

Zniwa, to materialnie biorąc, okres dla rolnika najpomysłniejszy, w którym za jego trud i wysiłek ziemia odwdzięcza się sownicę, lecz zniwa w sensie moralnym to okres bilansu i rachunku sumienia, a równocześnie doniesie Omemto na cały nadchodzący rok.

— Pamiętaj, że ziarnem mym karmić masz głodnych, zda się szęptać każdy, chyłący się kłos.

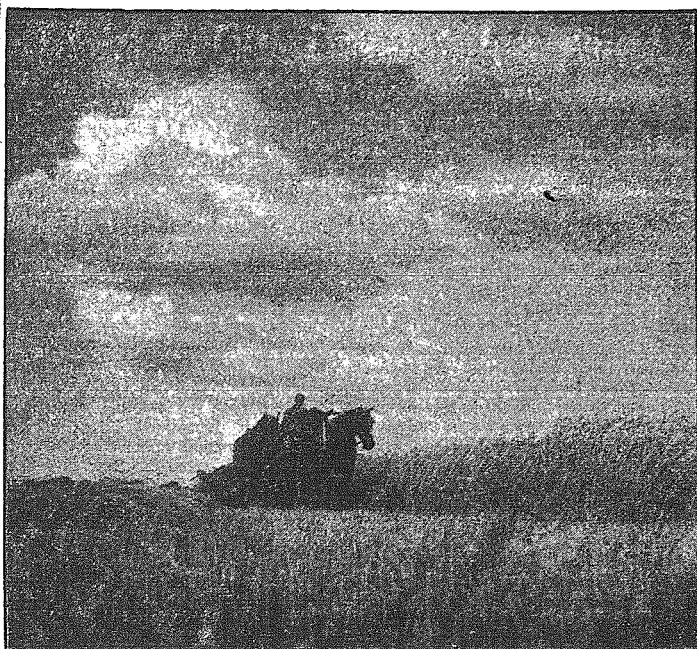
Zniwa to okres, w którym ziemia obowiązkowi swe wobec człowieka przekazuje w ręce rolnika. Obowiązkiem jego jest dokonać tego szczytowego zadania.

Napelniają się śpichlerze ziarnem, a całoroczny chleb powszedni dla brata—człowieka.

Państwa rolniku o sprawozdaniu, jakiego Bóg zażąda od ciebie za tegoroczny plon.

Kto po to gromadzi ziarno by krzepić siły drugich szczytnego podejmuje się zadania, i z dumą uważać się może za prawego członka ludzkości, który tężyznę drugich podtrzymuje znoją pracą swych rąk. Jest chleb dwojaki, błogosławiony przez trud i znoj i chleb przeklety, okupiony krzywdą ludzką, który spożyty ciąży jak kamień i smakuje żą.

Rolnik polski, wierny wierze Ojców i ich zasadom nie może dać się ponieść niskim żądom, nie zapragnie kupczyć plonem obficie przez Boga z pól ziemskich danym. On rozumie że nie zubożeje i nie utrzydzi siebie jeżeli sprawiedliwie podzieli się zbiorem z współbratem, a Bóg szlachetność i prawość pobłogosławi i nakaze ziemi swej rodzic nowe plony by dla wiernych mu dzieci nie zabrakło nigdy powszedniego chleba.



Gdy wyjdzie się poza miasto i pozostawi za sobą rozgrzane mury, otoczą idącego wśród pól złociste łany, kołyszące się w wietrze...

brzmiałe kłosa. Za parę dni na polach zjawia się rolnicy i rozpoczyna sprzątać plony. I dokona się prastare, odwieczne misterium ogólnoludzkiego bytu.

Natura dzieli rok na szerokie okresy w sposób zbliżony do przebiegu ludzkiego życia. Po wiosnie, która przypomina

pełnej dojrzałości, czas przygotowań na przyszłość, na przyszłą wiosnę, na przyszłe lato. Po jesieni zjawia się na naszej ziemi zima, biała śnieżna i mroźna, zabijająca swym pierwszym tchnieniem, zronem, wszelkie życie wśród ostatnich jesiennych roślin.

SERAFICKI NAUCZYCIEL

W dniu 14 lipca przypada dzień św. Bonawentury, kardynała i nauczyciela Kościoła, otoczonego już za życia wielką czcią i wyróżnieniem. Był on pokornym zakonnikiem, posiadającym potężną indywidualność i głębie myśli, poświęcającym się dla bliźnich.

Sw. Bonawentura urodził się w r. 1221 w Bagnorea w Toskanii jako syn zających rodziców. W dzieciństwie zachowywał tak poważnie, iż nie było prawie nadziei wyleczenia go.

Matka jego uczyniła wówczas ślub do św. Franciszka z Asyżu — i oto synek wyzdrowiał natychmiast. Pamiętając o swym przyrzeczeniu starała się pobożna matka wychować syna swego w głębokiej miłości ku Bogu od samego zarania życia. Widziała, że ziarno to pada ku jej radości na urodzajną glebę.

Doszedłszy do rozumu, wydawał się być miłością Bożą wprost rozplamieniony. Twarzyčka jego z natury już posiadała niezwykle wiele wdzięku, który przebijal się w ogóle w całej bardzo harmonijnej postaci, i niemal widocznym było, że jest godnym synem i następcą „Brata wiecznie szczęśliwego”. Oblicze jego wyrażało zawsze tyle radości i pogody, iż mogło to wynikać jedynie z głębi jego wewnętrznego „Ja” ridością i pogodą promieniającego.

Wyniki z postępów nauki były dla rodziców zawsze bardzo pocieszające, zdużnieniem jednak napelnić musieli jego postępy w dziedzinie nauk religijnych. W szkole wyższej w Paryżu nawiązał Bonawentura serdeczną przyjaźń ze św. Tomaszem z Akwinu, a mając 23 lata wstąpił do zakonu serafickiego. Zapytany pewnego razu przez św. Tomasza, z której książki czerpie tak zdumiewającą mądrość, odparł wskazując na krzyż: „Oto moja książka! We

wszystkim, cokolwiek czynić zamierzał, wzywał pomocy Ducha św. Kilka godzin dziennie poświęcał modlitwie. „Modlitwa jest zdrojem łaski i kluczem do nieba” — mówił częstokroć.

Święty ten pozostawił potomności całe mmostwo wybitnych, głęboko ujętych pism z dziedziny ducha, twierdząc, że nie można mierzyć stopnia miłości ku Bogu stopniem wiedzy. Powiedział to raz również do brata Agidiusa, trzeciego towarzysza św. Franciszka z Asyżu, znanego z zadziwiającej prostoty i pobożności. Słowa te napelniły Agidiusa taką radością, iż przebiegł przez ogrody, stanął przed bramą prowadzącą na ulicę do Rzymu i wołał weselo: „Pójdźcie tu, wy prości, nieuczenni ludzie, pójďte wszyscy i miłujcie Pana Naszego, Jezusa Chrystusa. Możecie go kochać, a nawet kochać więcej jeszcze niż Ojciec Bonawentura i wszyscy najwybitniejsi uczeni w sprawach Bożych”.

Już w 35 roku życia obrano go generałem zakonu, a na swoim stanowisku zaprowadził największą surowość, która się nieco rozluźniła, groząc rozpamiętaniem zakonu. Nakazując życie w duchu reguły, podniósł zakon do pierwotnego znaczenia.

Po ciężkiej nagłej chorobie, w czasie której sam papież Grzegorz X udzielił Ostatniego Namaszczenia św. Bonawenturze, umarł ten święty dnia 15 lipca 1274 r. ze spojzeniem utkwionym w krzyżu.

Pogrzeb jego odbył się z wielką wspaniałością; można go było porównać raczej z triumfalnym pochodem, który by światu całemu głosił: „Bonawentura nie umarł, Bonawentura nie może umrzeć!” I tak, rzeczywistość żyje ten święty dzisiaj jeszcze wśród nas, bo tak wielki święty nieśmiertelnym na zawsze pozostać musi.

LEW BRYTYJSKI I LEW JUDY

Na marginesie ogłoszenia króla angielskiego królem Judei, „państwa przyszłości” — „Goniec Krakowski” pisze co następuje:

„do tytułów króla angielskiego „król Wielkiej Brytanii i Irlandii, król Szkocji, Obrońca wiary, cesarz Indii i posiadłości za morzami”, przybywa nowy tytuł „król Judei”...

Wpływ ekonomiczny żydów był i jest bezwzględnie bardzo silny. Jako naród kupiecki, a przede wszystkim kapitalistyczny, umieli się oni porozumieć z drugim najwytężniejszym narodem kupieckim, z Anglikami, tym więcej, że przyjęcie w skład angielskiego społeczeństwa nowych elementów nie sprzeciwiało się zasadniczej ideologii.

Stąd premierem za królowej Wiktorii był Disraeli Beaconsfield, za Jerzego VI wicekrólom Indyj lord Reading, lord Sassoon jednym z ministrów, gubernatorem Australii sir Isaac Isaacs, głównodowodzącym podczas wojny światowej sir John Monash, najwyższym sędzią prowincji Queensland sir Michael Myers itd. Stąd też duże wpływy żydowskie w Anglii chociaż zamieszkuje ten kraj ledwo 300.000 osób wyznania żydowskiego.

Wiadomo, jak życzliwie odnosił się król Edward VII do żydów, skoro ostatnim człowiekiem, z którym rozmawiał przed śmiercią był bankier sir Ernest Cassel, przybył z Kolonii, syn wicekara Jakuba Cassela, następnie finansujący podziemną kolejkę londyńską. Wiadomo też, że późniejszy król Edward VIII, obecny ks. Windsor, przebywał chętnie w posiadłości austriackiej Rothschildów, w zamku Enzersdorf.

Zachodzi teraz jedno zagadnienie bardzo ważne dla przyszłości Imperium Brytyjskiego: czy żydzi staną się jednym z czynników działających dla wielkości Imperium Brytyjskiego, nabiorą angielskiego światopoglądu, zlikwidują wszystkie te cechy, które każą im zwykle tworzyć państwo w państwie tam, gdzie się zjawia w większej ilości, czy też odwrótnie szeroko zakreślony liberalizm angielski wiążący liczne ziemie i tworzy polityczne słabymi organizacjami nimi w jedną całość, a kładący główny nacisk na wiązanie kulturalne, stanie się ramą, dla swobodnego i coraz bardziej imperialistycznego rozrastania się żydowskich interesów, dążności, kapitału, cech narodowych itd.

Oto zagadnienie, które, oglądając sprawę zupełnie bezstronnie i bez kropli nawet gorczy, należy sobie uzmysłowić, a na które odpowie przyszłość. Co ostatecznie zwycięży: lew brytyjski, czy lew Judy? Lancaster i Windsor klany szkockie ze swoimi tartanami, „Scotch Whisky”, zielone trawniki Zielonej Wyspy, czy też „Jewish Agency” i londyńskie ghetto?

UZNIANIE DZIENNIKA AMERYKAŃSKIEGO

dla skuteczności niemieckich łodzi podwodnych

(!) Nowy Jork, 13 lipca. — „New York Post” na podstawie szczegółów opublikowanych w czwartkowym komunikacie niemieckiej komendy naczelnej stwierdza, że Niemcy zatopiają wkrótce więcej okrętów brytyjskich niż w r. 1917. Dziennik dodaje, że cyfry wymienione w komunikacie niemieckim nie zawierają jeszcze ilości okrętów zatopionych przez miny, samoloty lub nadwodne jednostki floty. Znane obecnie cyfry odpowiadają już cyfrom z najbardziej krytycznego okresu wojny światowej w początkach 1917 r., kiedy to wyspa brytyjska posiadała zapasy żywności zaledwo na przeciąg 3 tygodni. Dziennik wskazuje w końcu na taki, że Anglia musiała zrezygnować z projektu ewakuacji dzieci do Stanów Zjednoczonych i Kanady z powodu szczyplności stojących do dyspozycji okrętów.

RZESZA NIEMIECKA LICZY 99 MILIONÓW MIESZKAŃCÓW

Na podstawie ostatnio opublikowanych oficjalnych danych Rzeszy Niemieckiej liczące bez Generalnego Gubernatorstwa Polacie osiągnęła wielkość 681.000 km². Zamieszkuje na jej terenie okragło 90 milionów mieszkańców. Cyfry te obejmują ogólny obszar wraz z przyległymi ostatnio terenami wschodnimi. Na uwagę zasługują, że na tych terenach leży 12 milionów posiadających ponad 100 tys. mieszkańców: Są to Królewiec, Głiwice, Zabrze; Bytom; Gódnisz (286 tys. mieszkańców); Bydgoszcz (184 tys. mieszkańców); Poznań (300 tys. mieszkańców) oraz największe miasta Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego: Królewska Huta, Katowice i Sosnowiec.

Niezwykła mobilizacja w kinie

PANIKA w ANGLII STALE WZRASTA — NIEMILKA NIESPODZIANKA W SOBOTNI WIECZÓR — DOMOWA PRODUKCJA GRANATÓW RĘCZNYCH I INNE NIEWCZESNE POMYSŁY

Lizbona, 13 lipca. — Z Londynu nadeszła następująca wiadomość o nagłej mobilizacji ludności cywilnej w stolicy Anglii, która odbyła się w ub. sobotę. Jeden z naocznych świadków pisze, jak następuje:

„Niemiała niespodzianka spotkała dużo ludzi w sobotnich godzinach popołudniowych. Siedzieli w kinie, gdy nagle seans filmowy został przerwany. Na podwyższeniu zjawił się sierżant oraz kilku żołnierzy i mniej więcej w ten sposób przemówił do obecnych na sali:

— Potrzebuję natychmiast 150 ludzi do wykopania rowów strzeleckich, proszę o natychmiastowe zgłoszenie się ochotników. Sądze, że nie będę musiał użyć przymusu.

Podobne sceny miały miejsce w tym czasie we wszystkich kinach, teatrach, kawiarniach itp.

Zapanowała najgłębsza cisza. Wszyscy zdrtweli. Zjawia wojny, o której chciano przynajmniej w przeciągu dwóch godzin zapomnieć stanęła przed oczyma. Pierwsza reakcja nastąpiła w formie oklasków (bicia brawa), ale z rzędów mijających na urlopie, posypały się ironiczne uwagi i nawoływania młodych mężczyzn do natychmiastowego zgłoszenia się „na ochotnika”. Z kawałkami mimami udało się kilku młodzieńców zwolna na podium — inni poszli za nimi. Widać było jednak, jak niemile odczuwano przerwanie sympatycznego wieczoru w kinie. Kiedy nareszcie zebrała się gromadka dochodząca w przybliżeniu do żądanej liczby, pan sierżant odmaszerował z grupą „ochotników”. Ponieważ byłem zadowolony jak sprawa potoczy się dalej, poszedłem za oddalającym się „oddziałem”. Ochotników zaprowadzono na położony w pobliżu ogródek dla dzieci. Niestety nie mogli natychmiast

pracy rozpocząć, okazało się, że do dyspozycji ochotników jest tylko 80 łopat kłobów. Po dłuższych targach, zwolniono tych, którzy nie otrzymali łopat. Od rękoma „ochotnicy” zabrali się do pracy, otoczyli ich tłum gapiów. Pomiędzy tymi ostatnimi znalazł się jakiś żołnierz frontowy, który z całą powagą stwierdził: „Proszę przyrzec się tym bezwzględnie głupstwom, które mają stanowić skuteczną zapórę przeciwko niemieckim czołgom”.

Uwagi portugalskiego korespondenta niewiele się różnią od spostrzeżeń jednego z hiszpańskich dziennikarzy, który do Madrytu nadesłał sensacyjną wiadomość, że jeden z angielskich „specjalistów wojskowych” projektuje przepisy odnoszące się do domowej fabrykacji granatów ręcznych większego kalibru, która miałyby być ze względu na niskie koszty przeprowadzana na wsi. Inny wreszcie projekt, mający również wielką aprobatę wśród Brytyjczyków poleca wystawienie wzdłuż wybrzeży w odstępie jednej mili podwodnych posterunków ludności cywilnej, która by czatowała i uważała na próby wylądowania nieprzyjaciela.

Wiele z tych pomysłów wyrażnie określałających bezmyślność i zdemotywowanie, jakie panuje obecnie na wyspie brytyjskiej znalazło odbicie w zarządzeniach władz. Między innymi nie wolno zostawić niezamkniętego samochodu na ulicy, bowiem może zjawić się dywersant z nieprzyjacielskiego samolotu i użyć auta do swoich celów.

Angielska prasa codzienna ukazuje się z białymi plamami spowodowanymi wzmogoną działalnością cenzury lub też brakiem wiadomości z kontynentu. Między innymi ukazują się artykuły na temat: „Co mówić dzieciom” lub „Należy rekwirować motocykle i uzbrajać je karabinami maszynowymi”.

Zysk i korzyści czasu letniego

Wprowadzony od dnia 1 kwietnia br. czas letni, polegający na przesunięciu wskazówek zegarów o jedną godzinę wcześniej, został obecnie przez naukowy instytut dla spraw pracy przy niemieckim froncie pracy zbadany i dał bardzo ciekawe wyniki.

Praca w większej części zakładów rozpoczyna się o godzinie 7-mej. Należy więc przypuszczać, że wszyscy, za wyjątkiem tych, którzy mają bardzo dogodnie położone mieszkania, muszą wstawać o godzinie 5.30.

Poza tym podczas wojny należy liczyć się z tym, że na miejscu pracy przebywać się mniej więcej 9 godzin, podczas gdy w czasie pokoju 8-godzinny okres pracy rzadko bywa przekraczany. Obejmując więc wszelkiego rodzaju przerwę, czas do przebiegania się itp., pozostaje 8 i pół godziny faktycznej pracy. Robotnik zatem opuszcza miejsce pracy już około godziny 16-tej.

Obliczając teraz, że na spoczynek potrzeba 8 godzin, które nie powinny być pod żadnym warunkiem skrócone, należy około godz. 21.30 udać się na spoczynek. Od pozostałego wolnego czasu trzeba odliczyć półtorej godziny na drogę do domu, różne sprawunki itd. Pozostaje

więc 4 godziny wolnego czasu, który można w pełni wykorzystać na słońcu.

Jeżeli sobie uprzytomimy, że na wiosnę i w jesieni, człowiek może wykorzystać tylko 1 godzinę, a więc 1/4 letniego czasu, na słońcu, zrozumiemy, jak wielkim udogodnieniem jest wprowadzenie czasu letniego, umożliwiające długi pobyt na powietrzu i słońcu.

Lepsze wykorzystanie czasu dziennego odbija się dodatnio nie tylko w wolnych chwilach, lecz w równej mierze podczas pracy. Praca bowiem w lecie rozpoczyna się o jedną godzinę wcześniej. Chłód rana może być przeto dłużej wykorzystany, co odbija się bardzo dodatnio na pracy każdego robotnika.

Dodatnie jest również skrócenie najnieprzyjemniejszej pory dnia w czasie od godzin 13—16. Poza tym w czasie letnim można jedną godzinę dłużej pracować przy naturalnym świetle...

Przyczyna wprowadzenia czasu letniego podczas wojny światowej w roku 1916 leżała w zakresie gospodarczym. Wówczas bowiem, ze względu na oszczędność węgla w Niemczech podczas wojny światowej wynosiła 250.000 ton.

Z tego nie na ostatnim miejscu wynika, zwolnienie wielu sił roboczych, potrzebnych na innych polach.

Z BIELITZ (BIELSKO)

Surowa kara dla męczelnego listonosza. Przed sądem karnym w Bielsku gdzie do tej chwili trwał wyłączenie sprawy apelacyjnej, odbył się we środę, dnia 10 bm. po raz pierwszy proces karny w pierwszej instancji. Na ławie oskarżonych zasiadł 35-letni Aleksander Bryjok, zatrudniony jako pomocniczy listonosz w urzędzie pocztowym w Bystrze.

Oskarżenie mówiło o sprzeniewierzeniu Bryjoka, który zatrzymał pieniądze, a które rzekomo w charakterze urzędowym miał doręczyć odbiorcy. Przy przesłuchaniu oskarżonego tłumaczył się tym, że przy roznoszeniu listów i paczek w Bystrze zgubił 100 RM, przeznaczane dla pewnej kobiety.

Ponieważ przez załączenie pożyczki u swojej siostry chciał zgłodzić naprawić, afektował podpis na dowodzie doręczenia. Siostra nie przysłała mu natychmiast za-

daných pieniędzy, przezto kłamstwo wyszło na jaw.

Przesłuchany jako świadek kierownik urzędu pocztowego w Bystrze wystawił oskarżonemu dobre świadectwo.

Prokurator kładł w swoim oskarżeniu nacisk na to, że chodził w tym wypadku o urzędnika pocztowego, który reprezentuje władzę. Z pisma do jego siostry wynika, że oskarżony pieniądze nie zgubił, lecz wydał na własne potrzeby. Przepiękstwo przypada więc pod kategorię defraudacji w czasie wykonywania czynności służbowej i pomimo okoliczności łagodzących musi być surowo ukarane. Prokurator domaga się kary 9 miesięcy więzienia.

Sąd po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego na 9 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. W motywach wyroku zaznaczono, że oskarżony nie dopuścił się sprzeniewierzenia, lecz fałszerstwa dokumentów, przyznając oskarżonemu prawo do apelacji.

NAPRĘŻENIE MIĘDZY ANGLIĄ I JAPONIĄ

(!) Tokio, 13 lipca. — Prasa japońska wyraża silne oburzenie z powodu niezadałającej odpowiedzi Anglii na żądania Japonii w sprawie wstrzymania transportów broni przez Burmę do Chin. Dziennik „Asahi Szimbun” wyzywa rząd, by zerwał rokowania z Anglią i by wdrożył kroki, mające na celu unięszkodliwienie brytyjskiej pomocy dla Chin.

Zdaniem dziennika „Nici Niczi”, stanowisko Japonii w tej sprawie przyczyni się do zmiany nastawienia Japonii. W kolach wojskowych podkreślają, że obecnie okazuje się rzeczą niezbędną zmiana nastawienia i orientacji politycznej. Społeczeństwo Japonii jest każdej chwili gotowe poprzeć armię w jej wysiłkach. Sprawodawca japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, który również zajął odpowiednie stanowisko w kwestii angielskich transportów broni przez Burmę, oświadczył, że armia i flota powzięły decyzję kręki w wypadku, gdyby Anglia czyniła wbrew życzeniu Japonii.

Z KATOWITZ (KATOWICE)

Referencja katowicka liczy 3 miliony mieszkańców

Ostatnio Urząd Statystyczny ogłosił interesujące zestawienie dotyczące Śląska. Na podstawie tych danych Śląsk liczy 7.587.072 mieszkańców. Na 1 km² przypada 159,40 mieszkańców. Referencja katowicka liczy 3 mil. ludności. Podane liczby mieszkańców dla nowopowstałej prowincji Rzeszy obliczono na podstawie spisu ludności z ub. r. Na szczególną uwagę zasługują gęstość zaludnienia referencji katowickiej, która wynosi 380 mieszkańców na 1 km². Katowicka referencja rządowa obejmuje 6 powiatów miejskich, a mianowicie: Katowice, Królewska Huta, Sosnowiec; Bytom, Głiwice i Zabrze. Poza tym należy do tej referencji 12 powiatów wiejskich jak Bezdzin, Bielsko, Wadowice; Chranów; Katowice-Wieś, Olkusz; Pęczenia, Rybnik, Żywiec, Tarnopole Góry, Cieszyń, Post.; Gliwice i Bytom - Tarnowskie Góry.

Nowa seria paszarzy

Podlepräsident górnośląskiego obszaru przemysłowego w Katowicach zakazał Annie Piszczyk zamieszkałej w Sosnowcu handlu owocami, warzywem i owocami południowymi. Piszczykowa udala się z zapasem zakupionych cytryn do Warszawy, aby je tam sprzedawać po cenach lichwiarskich.

Zamknięciem przedsiębiorstwa ukarano również handlarzkę owocami i warzywem Marię Kubatły. Kubatły przekroczyła w miesiącach od marca do maja b.r. pięciokrotnie obowiązujące przepisy dotyczące cen.

Właścicielka zakładu gastronomicznego Maria Warżyt z Katowic ukarana została grzywną porządkową w wysokości 500 Rm. ponieważ sprzedawała różne napoje po cenach wyższych, niż obowiązujące.

6 lat ciężkiego więzienia za słuchanie stacji zagranicznych.

Sąd specjalny w Katowicach skazał 20-letniego Józefa Godulę, w Suchoj w pow. cieszyńskim na 6 lat ciężkiego więzienia. Goduła słuchał w swoim mieszkaniu stacji zagranicznych, rozglądając następnie wiadomości państw zachodnich mimo wielokrotnych upomnień, wśród kolegów w czasie pracy.

Usiłowane samobójstwo

Władysław Gryzmałek, leżący lat 28, z zawodu elektrotechnik, usiłował pozbawić się życia, używając nieszanę truciznę. Wezwano do niego pogotowie ratunkowe, udzieliło mu pierwszej pomocy.

Z RYBNIKA

Zerwała się linia w zrybie. Gwarectwo w Rybniku donosi, że kilka dni temu w zrybie „Karola” na terenie jednej z miejscowej kopalni oberwała się linia podtrzymująca windy. Jeden z pracowników został przy tym lekko poraniony. Z powodu tego wypadku praca w kopalni na kilka godzin została wstrzymana.

Z OPPELN (OPOLE)

Utonął podczas kąpiel. 22-letni E. Güth pochodzący z Nadrenii, kąpał się w Odrze w pobliżu kąpieliska publicznego, usiłując przepłynąć rzekę. Gdy znalazł się na środku Odry doznał ataku sercowego i utracił przytomność. Zaalarmowano straż pożarną, która przeprowadziła poszukiwania, lecz nie zdołała odnaleźć zwłok topielca. Towarzyszka Güthowa podczas kąpielii dziecinną została z tyłdem utonawiona przez innych kąpielących się, którzy zauważyli niebezpieczny wypadek i pośpieszyli z pomocą.

Z KRAKOWA

Wieża Mariacka oddana dla zwiedzających

Starosta miejski miasta Krakowa wyraził swą zgodę na zwiedzenie przez turystów wieży kościoła Mariackiego. Opłata za możliwość zwiedzenia wynosi dla dorosłych 60 gr dla dzieci 25 gr. Frekwencja zwiedzających jest dość liczna.

Z WARSZAWY

Odbudowa Gazowni

Warszawska Gazownia Miejska w okresie działań wojennych poniosła dotkliwą stratę z powodu zniszczenia zabudowań fabrycznych, które przewidywano oblicza się na około 12 milionów zł. Prace nad odbudową uszkodzonych przewodów gazowych, zbiorników i sieci rur, przy których jest zatrudnionych ponad 1000 robotników, stało ewidentnie coraz to nowe uszkodzenia, w skutek czego globalna suma strat stała się powiększa. W czasie działań wojennych wszystkie 4 zbiorniki gazu zapotrącające Warszawę zostały zniszczone. Jeden mniejszy zbiornik na Powiślu, którego uszkodzenia były mniej trudne do naprawy, został odbudowany i od marca b. r. uruchomiony, drugi większy zbiornik na Woli jest w odbudowie, która potrwa zapewne do końca b. r. Prace nad odbudową sieci, która została ogromnie zdezastrowana postępują z każdym dniem naprzód. Wśród nierozbitych jeszcze ruin znajdują się wiele uszkodzonych przewodów, z których uwalnia się gaz i choć nie jest on niebezpieczny dla zdrowia mieszkańców, to jednak przez to gazownia ponosi straty, które się oblicza na około 20 proc. produkcji. Do 1 lipca b. r. uruchomiono i naprawiono około 450 km. ułowanych przewodów gazowych, co wobec stanu przedwojennego 540 km wynosi 80 proc. Obecnie na terenie Warszawy jest czynnych ponad 62.000 szt. gazomierzy. Na naprawienie sieci i przewodów gazowych zużyto dotychczas około 7.500 rur stalowych. Specjalnie ważną kwestią stała się sprawa oświetlenia miasta wobec licznych uszkodzeń przewodów i latarni ulicznych. Do 1 lipca naprawiono i uruchomiono 8800 latarni gazowych o 19 tys. płomieni, co stanowi połowę stanu przedwojennego. Prócz tego w gazowni warszawskiej dokonano szeregu prac remontowych na terenie fabrycznym. Jak widać z powyższego, niemieckie władze energicznie przystępują do odbudowy b. stolicy planowo kierując szybko przeprowadzonymi pracami.

Uruchomienie 15 wypożyczalni książek
Dyrekcja warszawskiej Miejskiej Biblioteki Publicznej uruchomiła ostatnio 15 wypożyczalni książek w różnych dzielnicach miasta. Ze względu na zniszczenie szeregu przydatnych wypożyczalni jest to dużym udogodnieniem dla ludności Warszawy, dla której książka jest częstokroć jedyną rozrywką. Nic dziwnego więc że mieszkańcy miasta przysięgli uruchomienie wypożyczalni książek z zadowoleniem.

Z LUBLINA

Prace nad odbudową dróg

W powiecie biłgorajskim dokonuje się szereg inwestycji, między innymi rozpoczęto już roboty przy budowie bitych dróg, prowadzących z Biłgoraja do Tarnogrodu i z Biłgoraja do Zwierzycia oraz do Goreja. Liczne oddziały robotników pracują przy drodze prowadzącej z Sobó do Karaszowa. W Harasienkach przystąpiono do naprawy mostu na Tan-

wie, a w samym Biłgoraju przeprowadza się gruntowny remont głównej ulicy miasta.

Plaga koniokradów

Na terenie pow. zamajskiego pojawił się komicznie, który dopuszczają się systematycznych kradzieży koni i wozów. I tak w Kiotowie, gm. Sulów, z niezamkniętej obory skradziono St. Teksorowi dwa konie wraz z apręczą i wozem. Jak wykazało dochodzenie władz policyjnych, kradzieży dokonał Stanisław Jabłoński, przyjeżdżony z Warszawy.

PIERWSZE POSTANOWIENIE WYKONAWCZE

do rozporządzenia o działalności kulturalnej w Generalnym Gubernatorstwie
W związku z rozporządzeniem o działalności kulturalnej w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 8 marca 1940 roku (Dz. rozpr. GGP. I str. 103) wycołał obecnie pierwsze postanowienie wykonawcze do tego rozporządzenia z dnia 5-go lipca 1940 r., które określa handel domagający książkami i czasopiśmami, jak również rozsprzedaż, dokonywaną przez a-lawizatorów (komitwojatorów), pracujących z polecenia firm wydawczych i księgarskich. Handel ten wyłącznie z rozsprzedażą jest zakazany. Zwłaszcza w drodze wyjątku może udzielić w wypadkach, w których przemawia za tym interes publiczny, Kierownik Wydziału Oświecenia Ludowego i Propagandy przy Urzędzie Generalnego Gubernatora. Winni wyłączenia ulegną przepisanyemu karom. Postanowienie to weszło w życie z dniem 10 lipca 1940 r.

OBWIESZCZENIE O PRZYWOZIE ZWIERZĄT I WYTWORÓW ZWIERZĘCYCH ORAZ SUROWIE I SZCZEPIONKI DLA CELÓW WETERYNARYJNYCH

Rozporządzenie byłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 sierpnia 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. nr. 77 poz. 673) zabraniało sprowadzać z zagranicy i przeprowadzać przez terytorium polskie zwierzęta chore i podejrzane, zwłoki, części zwierząt i wytwory takich zwierząt oraz wszystko co jest prawdopodobnie rozsadnikiem chorób zwierzęcych. Minister rolnictwa mógł w drodze rozporządzenia zwalać pod określonymi warunkami, ograniczać lub całkowicie wzbraniać sprowadzanie z zagranicy i przeprowadzanie przez terytorium polskie zwierząt, zwłok, części zwierząt oraz wszystkiego, co może być rozsadnikiem chorób, jak również sprowadzania z zagranicy surowie i szczepionki dla celów weterynaryjnych oraz preparatów do rozpoznawania chorób zwierzęcych. W braku takich rozporządzeń sprowadzanie z zagranicy i przeprowadzanie przez terytorium polskie wymagało w każdym poszczególnym wypadku uprzedniego zezwolenia Ministra rolnictwa. Obecnie wydane obwieszczenie z dnia 5 lipca 1940 roku zawiadamia, że zezwolenia przepisane według postanowień rozporządzenia byłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, udziela Wydział Spraw Wewnętrznych grupa Spraw Weterynaryjnych, przy Urzędzie Generalnego Gubernatora, który określa środki ochronne, potrzebne dla każdorazowego przywozu.

Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

Lipiec 14 Niedziela

Dziś: Bonawentury
Jutro: Henryka
Wschód słońca o godz. 4.53
Zachód " " 21.18
Temperatura w dn. 13 b. m. o g. 7+14° C., o g. 19+15° C.

Dytury aptek. Dziś, w sobotę, dn. 13 b. m. do godz. 21.30 dyżurują apteki: przy ul. Słaskiej i na Rakowie. Jutro, w niedzielę, dn. 14 b. m., apteki: w III-ej Alei, przy ul. Narutowicza, w I-ej Alei, przy ul. Warszawskiej, na Starym Rynku, przy ul. Wia-łuńskiej, Al. Wolności i na Zawodziu.

Lektura na niedzielę. Ten, kto dotychczas jeszcze nie zapatrzył się w niezmiernie ciekawy miesięcznik ilustrowany p. n. „Fala”, winien to zrobić niezwłocznie. Trzeci z kolei, wydany w bieżącym miesiącu, numer „Fali”, przynosi nam niezwykle interesujący świat fotograficzny oraz rozrywkowy, z dziedzin nowelistyki i krótkich reportażów. Dostosowane pismo do obecnych upałów, ucy i zabawia. Kącik humoru i rozrywek umysłowych jest również reprezentowany. Ładne, lekkie utwory i szkice literackie są naprawdę dobrą strawą duchową dla spragnionych piękna, poezji i prozy.

Co tydzień ukazujący się ilustrowany zeszyt „Dni” przynosi: Tydzień w obiektywie, ciekawe zdjęcia ze świata oraz artykuły: „Wojna w powietrzu”, „Dzień odwiedzin w szpitalu”, „Początek rzymska”, „Na dzikich plażach”, „Wesoła pielgrzymka”, następnie odcinek powieściowy, nowela, humor, rozrywkę umysłową, przegląd tygodniowy polityczny, kącik lekarski, humorystyczny i szaradowy, składają się na ładną i ciekawą stronę, urozmaiconą aktualnymi zdjęciami. Tygodnik „Dni” jest do nabycia od sprzedawców ulicznych i w kioskach w cenie 50 groszy za egzemplarz.

W bieżącym tygodniu naprawdę mamy duży wybór pism ilustrowanych. Trzeci dwutygodnik „Ilustrowany Kurier Polski” również ukazał się w sprzedaży. Daje on nam bardzo ciekawy materiał z ostatnich wydarzeń w świecie, widziany przez obiektyw fotografa, następnie krajozraz Nowego Śca, działające Opieki Społecznej nad dziećmi, trening u Tarłowskiemu, humor i dużo więcej niespodzianek.

Burza gradowa. W piątek po południu nad Częstochową i okolicami; położonymi w kierunku południowo-wschodnim, przeszła gwałtowna nawałnica, połączona z kłęską gradową. Ulewa i grad znacznej wielkości poczyniły wielkie straty na polach i w ogrodach. Po burzy znaleziono w okolicy, szczególnie dotkniętych kłeska, wiele drobnego płaćwa, pozabijanego przez grad, który miał wielkość orzecha. Rolnicy, którzy już przygotowywali się do żniw, po przejściu tej burzy są bardzo przygnębieni. W bieżącym roku już kilkanaście razy nawiedziły Częstochowę i jej okolice wielkie burze, które dokonały wiele szkód.

Na srebrnym ekranie. Bieżący tydzień filmowy przynosi nam znów wesoła, lekką komedię, produkcji polskiej, „Dorożkarz Nr 15”, z Sielankim i Jędzina Andrzejską na czele. Bohater filmu, którego kłateria rozpoczęła się od ruletki przy zielonym stole; przez splot zabawnych wydarzeń, pobudzających do śmiechu, dochodzi do majątku, znaczenia i tytułu hrabiego. Czołowym artystom sekundują dzielnie Lena Zelińska, zawsze pierwszorzędna Owkilińska, Cybulski, Grabowski i inni. Szczególną uwagę należy zwrócić na do-

datek filmowy, przynoszący 2 Tygodnik Tobian, zdjęcia z działań wojennych we Francji oraz tygodnik w języku polskim, aktualności z Generalnego Gubernatorstwa.

Ważność, nie zające się nad koniami
W związku z gospodarką wojenną i ograniczeniem ruchu pojazdów mechanicznych, konie pociągowe mają wyjątkowo wielką rolę do spełnienia, która bynajmniej nie jest łatwą. Jest preto rzeczą samo przez się zrozumiałą, że wszyscy bez wyjątku powinni dbać o to, aby konie doznały jak najtroskliwej opieki i pielęgnacji.

Niestety, praktyka ucy nas, że jeszcze ciągle brak należytego zrozumienia dla koni. Wielka jest jeszcze liczba furmanów i chłopów, którzy nie mają względu na położenie konia, zające się nad biednym zwierzęciem i biją go niemilosierdzie. Często widzi się, zwłaszcza na drogach, prowadzących pod górę, jak wozy przeladowane są towarami, których ciężar znacznie przekracza siłę konia. Woznica, zamiast użyć w takich miejscach zwierzętom, bije ich batem, popędzając ich niemilosierdzie. Zachowanie takie jest dżeczenie zwierząt i surowe kary więzienne zastosowane w takich wypadkach, są najzupełniej zasłużone.

W interesie ogółu wszyscy miłośnicy zwierząt powinni natychmiast energicznie interweniować, gdy widzą, jak ktoś znęca się nad koniami, posuwając brutalnie swoją sz do okrucieństwa. Bezwzględnie należy natychmiast zgłosić tego rodzaju wypadki policji lub odpowiednim władzom, aby przez nałożenie surowych kar bezdłoni właściciele poznali, a przede wszystkim i odczuli na własnej skórze, że zwierzęta domowe bynajmniej nie są pozostawione ich łasec lub nielasec.

Widły narzędziem zemsty. Nie do właściwego celu użyła Sabina Sztajnerowa takiego narzędzia gospodarstwa, jak widły, przebijając nimi, na tle osobistej niemiłości, nogę 14-letniemu Eugeniuszowi Trenko i to wówczas, gdy ten wychodził z wody po kąpiel w rzece Konopce.

O powyższym zjściu doniesiono policji, która sporządziła odpowiedni protokół.

Kradzież na rynku. W dniu 11 b. m. na Rynku Narutowicza nieujęty kieszonkowiec zdolał nieopstrzeżenie wyciągnąć Kołnemu Franciszkowi z kieszeni marynarki książeczkę Ubezpieczalni Społecznej wraz z gotówką 25 zł.

Poszkodowany Kołny zameldował o swej stracie policji.

Złodziej władał się przez dymnik. Nieznany dotąd śmiełak dostał się w noc przez dymnik do mieszkania Leokadii Rakoczy, skąd cichaczem wyprowadził jej rower i na nim zniknął w niewiadomym kierunku.

Kiedy poszkodowana spostrzegła brak swej własności, było już za późno, wobec czego udała się o pomoc do policji.

Pan Kowal nie kupuje psów. Kilka dni temu jakiś śłośliwy dowiepnik, którego obecnie poszukują władze (za wyrządzenie szkody moralnej), ogłosił w naszym piśmie następujący anon: „Skupuję tłuste psy, 7-mięsi Kamienie 23, Kowal”. Na skutek tego ogłoszenia do mieszkania ofiary dowiepnicu przypadnie przychodziło kilkanaście osób, przyprawiających ze sobą czworonóżny towar. Pan Kowal słusznie poczuł się dotknięty niemądram żartem i doniósł o całej sprawie policji, prosząc jednocześnie o sprostanowanie ogłoszenia w naszym piśmie, co niniejszym czynimy.

W dniu 15 lipca b. r. o godz. 8 rano w kościele Pana Jezusa Krnącego na Wielkim Rynku, jako w 2-ciu doleżną rocznicę śmierci, odpowiana zostanie nabożeństwo żałobne za dusze 4 p.
Józef i Leona Reterskich
na które tyczliwych zaprasza S Y B

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY ZYGMUNTA SKOWERSKIEGO
II Aleja Nr. 15, w podwórzu.
Wykonuje zdjęcia do dowodów oraz portrety. 0,50

Sklep Komisowy „MARS”
ul. Katedralna 4.
Do sprzedania: kupa na dwa łóżka tynlowa z ko-rozka ręcznej roboty. Dwa silniki. Dobry interes poszukuje współnika lub sprzed. 214

Dr med. Bronisław Mejer
były asystent szpitala w Nielei i Marywil
specjalista chorób kłbnych i podołowa
Przyjmuje ul. Kościelna Nr. 7, m. 15, od godz. 11 - 12 i 15 - 12.

ELEKTROTECHNICZNE
artykuły, aparaty, silniki itp. oraz urządzenia przeciwwłamaniowe „WZ - R14” dostarcza
Konc. Biuro Urządzeń Elek. 1.
Im. Zb. BONCZA - JANUSZ
Warszawa C1, Mazowiecka 7, tel. 280-05.
Przedstawiciele regionalni natychmiast poszukiwani

VIM
czyści wszystko
... również zlew
Vim-universalny środek do czyszczenia i szorowanie jest niezastąpiony do gospodini. Czyści metale, szkło, porcelanę i drzewo. Dzięki zgwierłości mydła nadaje się Vim do mycia rak.
Tani i praktyczny. Zastępuje mydło.
WYROB FIRM Y SCHICHT

J. B. MACIEJEWSKI
Częstochowa - Jasnogórska 25
Sikludca wyrob
CENTRA
Baterie - Latarki - Zorówki - Łańcuchy - Sprzety rowerowe - Igły gramofonowe - Sepilarki szwełkie - Organki Hohnera.
Sprzedaj wyłącznie hurtowa.

WIR BITTEN BEI EINSENDUNG VON DEUTSCHEN ANZEIGEN AUF GENAUEN UND DEUTLICHEN TEXT ZU ACHTEN!
„Kurier Czestochowski”

Baterijki - Części rowerowe
hurtownie i detalicznie
KRAIN & FESSER
Kattowitz
Filiale Tychenstochau
B. Jusiewiczstr. Nr 6

Ul. Narutowicza 11.
Obrazy, widoki, lustra.
oraz oprawa portretów
Ul. Narutowicza 11.

Polecamy uwadze PP. Komisarzom!
Zakład blacharski
M. SZCZEPAŃSKI i S-wie
 z siedzibą Kaczorowska 34
 obok Rynku Narutowicza.
 Wykonuje wszelkie roboty blacharskie,
 jak również pokrywa dachy wszelkiego
 rodzaju papami i dachówkami.
 Rok założenia 1898.

Ein eretklassiger
EISEN-DREHER gesucht.
 Poszukiwany
tokarz żelazny, sila pierwszorzędna
 Offerten an Tschenschobauer Textilwerke STRADOM A. G.
 1 Mai Strasse 21

DYREKCJA
SZKOŁY HANDLOWEJ
 w Częstochowie (ul. Handlowa)
 podaje do wiadomości, że egzami-
 ny wstępne do klasy I. odbędą
 się w dniach 16 i 17 lipca 1940 r.
DYREKCJA SZKOŁY

Części Rowerowe
ROWERY i WÓZKI
 sprzedaje hurtowo i detalicznie
„EDKA“
 Fabryka Wózków Dziecięcych, Łalkowych,
 Mebli Żelaznych, Łyzek i Części Rowerowych
Edwarda Kindermana
 w Częstochowie, Al. Wolności 12.

OGŁOSZENIE
 Zarząd firmy Zakłady Przemysłowe Drzewne „Ksawerów“, spółka akc.
 w Radomsku, niniejszym zawiadamia akcjonariuszy, że w dniu 5 sierpnia
 1940 r. o godzinie 5-tej po poł. w pierwszym terminie, o godz. 6-tej w drugim
 terminie, w lokalu spółki w Radomsku, przy ulicy Narutowicza 11, odbędą się,
 na zasadzie § 90 art. i następnych Kodeksu Handlowego zwyczajne walne
 zgromadzenie akcjonariuszy firmy pod nazwą: „Zakłady Przemysłowe
 Drzewne „Ksawerów“ Sp. Akc. w Radomsku“ z następującym porządkiem
 obrad:
 1) Odczytanie protokołów z poprzedniego walnego zgromadzenia.
 2) Sprawozdanie z działalności władz spółki za okres sprawozdawczy.
 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku strat
 i zysków za okres sprawozdawczy oraz udzielenie zarządowi pokwi-
 towania.
 4) Sprawa dzierżawy spółki lub uruchomienia firmy we własnym za-
 rządzie.
 5) Wybór władz spółki.
 6) Wolne wnioski.
 Zgodnie z art. 899 § 2 Kodeksu Handlowego, prawo uczestniczenia w Wal-
 nym Zgromadzeniu mają akcjonariusze, którzy przynajmniej na tydzień przed
 terminem Walnego Zgromadzenia złożą w spółce swoje akcje, względnie za-
 wiadzenia urzędowe o złożeniu akcji tych u notariusza lub w instytucji
 kredytowej.
ZARZĄD

AUTOSCHULE TSCHENSTOCHAU
 Targowastrasse Nr 18/22
KURSY KIEROWCÓW
SARACODROWYCH
E. ŚLASKIEGO
 CZĘSTOCHOWA, ul. Targowa 18/22 tel. 2115
PRZYJMUJE ZAPISY NA NOWY KURS

SŁOWO DROBNEGO OGŁOSZENIA
KOSZTUJE 15 GROSZY

Dyrekcja Szkoły Handlowej
 w Częstochowie (ul. Handlowa)
 podaje do wiadomości, że egzami-
 ny wstępne do klasy V.
 odbędą się w dn. 21 i 22 sierp. 1940 r.
 do klasy IV.
 odbędą się w dn. 23 i 24 sierp. 1940 r.
 do klasy III i II
 odbędą się w dn. 26 i 27 sierp. 1940 r.
 do klasy I.
 odbędą się w dn. 28 i 29 sierp. 1940 r.
DYREKCJA SZKOŁY

POTRZEBNA dziewczyna do pracy domowej na sta-
 la. Dąbrowskiego 32, m. 4.
CEGLĘ
 maszynową loco cegielnią lub z dostawą furmankami
 sprzedaje: Firma J. W. Szykowiak, Częstochowa,
 Jagoskiego 48. 2459

FARBIARNIA i CHEMICZNA PRALNIA
 P. F.
ALEKSANDER HEININGER
 W CZĘSTOCHOWIE
 poleca Sz. klienteli swoje usługi w dziedzinie farbowania i chemicznego prania
 wszelkiego rodzaju garderoby, dywanów, portier, przędzy, sztuk i innych.
Fabryka ul. Zaciszańska 8/16. | Sklep ul. N. Marii Fanny 32.
Telefon 14-60. | Telefon 14-61.

ZUM SALDIGEN ANTRITT
 Kellner, Kellnerinnen u. Barmädchen
 gesucht. Bedingung deutsche Sprachkenntnisse. Ier-
 sonliche Vorstellung zwischen 13-15 Uhr bei der Di-
 rektion Kaffee „Europa“, Hauptallee 48. 0,584

DR. SŁOTWIŃSKI
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE,
DRÓG MOCZOWYCH I KOSME-
TYKA LEKARSKA
 Al. Najów, Fanny Marii 31; (10-1 i od 8-7).

WYNAJAZKÓW kilka chemicznych bezkonkurencyj-
 nych sprządek. „ABON“ Zakłady Chemiczne
 Warszawa, Żytnieckiego 11. 0,585

DO SPRZEDAŃIA fortepian koncertowy Szedera.
 Wiadomość „Grand-Café“, Piłsudskiego 1. 2450

7-10 Klasowa Pryw. Koedukacyjna Szkoła Powszechna
Zofii Wigurskiej-Folfasińskiej
 ul. Staszica Nr 10
 przyjmuje zapisy nowostępujących dzieci do wszystkich klas oraz przedszkola.
 Kancelaria czynna codziennie od godz. 10-ej do godz. 13-ej.

POTRZEBNA paniąka do sklepu. Wiadomość Sklep
 Wiejski, ul. Śląska, Olejniczak. 2418

SPRZEDAŃIA dwa młode rasowe konie. Mgdzdziarz,
 Kuzelsów, p. Wąsoszowa. 2454

KUPIJE WSZYSTKO: zegarki, obrączki, pierścienie,
 ilet ubrania, bielizną i różne rzeczy. Sobieskiego 5,
 m. 27, II piętro (wejście z bramy na lewo). 0,582

WYNAJME pokój osobie samotnej przy ulicy Or-
 lic-Dreżera 14/16, m. 11. 2451

STALOWE WYROBY NOŻOWNICZE
GALANTERIA METALOWA
NACZYPIA KUCHENNE Hurt
R. LINKOWSKI, Warszawa
 Graniczna 15
 Poszukiwani przedstawiciele z odpowiednim kapitałem dla objęcia składow, rejonowych.

MAGIEL do sprzedania, ul. Beja 33 — Mrukowa.

SPRZEDAŃIA inteligentna paniąka z językiem nie-
 mieckim do podawania w Cukierni. Wiadomość bi-
 ro „Renoma“. 2458

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Montag
 Lajzer. 2427

SPRZEDAŃIA kłosa na samochodowy podwo-
 zio, piekarni zbudowany. Wiadomość „Grand-Café“,
 Piłsudskiego 1. 2457

PRACOWNIK kolejowy poszukuje dwa pokoje lub
 pokoje z kuchnią od 1 sierpnia r. B. Wiadomość: Al.
 Wolności 37, m. 12. 2442

SPRZEDAŃIA kłosa kasztan z gwiazdą na czoło, o-
 gier, miejscami sierść wartyta. Kto wie zawiadomi
 poleje na Ostatnim Groszu — Polak Piotr. 2426

BIURO PODAŃ
 Częstochowa, Śląska 15 (obok poczty), wykonuje fa-
 chowo wszelkie podania po niemiecku, tłumaczenia
 aktów, wulsości o przepustki, kupno nieruchomości
 2444

SPRZEDAŃIA kłosa kasztan z gwiazdą na czoło, o-
 gier, miejscami sierść wartyta. Kto wie zawiadomi
 poleje na Ostatnim Groszu — Polak Piotr. 2426

ZGUBIONO wyciąg z ksiąg ludności wydany przez
 gm. Niegowa, pow. Zawiercie, Stanisława Kosciuszko-
 go, kartę rowerową J. Rykowski nr. 44954. 2445

SPRZEDAŃIA kłosa kasztan z gwiazdą na czoło, o-
 gier, miejscami sierść wartyta. Kto wie zawiadomi
 poleje na Ostatnim Groszu — Polak Piotr. 2426

DO WYNAJĘCIA pokój z kuchnią. Stradom, Pia-
 stowska 147. 2437

SPRZEDAŃIA kłosa kasztan z gwiazdą na czoło, o-
 gier, miejscami sierść wartyta. Kto wie zawiadomi
 poleje na Ostatnim Groszu — Polak Piotr. 2426

MAM praktykę biurową, znam niemiecki i francu-
 ski, poszukuje pracy lub korepetycji. Oferty „Kur-
 tier“ pod „M“. 2437

SPRZEDAŃIA kłosa kasztan z gwiazdą na czoło, o-
 gier, miejscami sierść wartyta. Kto wie zawiadomi
 poleje na Ostatnim Groszu — Polak Piotr. 2426

STÓŁ jesionowy, sekretarzyk orzechowy, sprzedam.
 Zgodna 15, I piętro, godz. 14-17. 2445

SPRZEDAŃIA kłosa kasztan z gwiazdą na czoło, o-
 gier, miejscami sierść wartyta. Kto wie zawiadomi
 poleje na Ostatnim Groszu — Polak Piotr. 2426

WÓZEK
 dziecinny sprzedam. Wiadomość ul. Czarnieckiego 10.

SPRZEDAŃIA kłosa kasztan z gwiazdą na czoło, o-
 gier, miejscami sierść wartyta. Kto wie zawiadomi
 poleje na Ostatnim Groszu — Polak Piotr. 2426

MIERNICZE narzędzia: teodolity, niwelatory, plani-
 metry, taśmy, luty, trykły kreślarskie przybory, pa-
 piery, kalki, biuty wybór. Cenę okazuje. Sprzed. „Geotech“,
 Warszawa, Górskiego 6 (przy Szpitalnej).

SPRZEDAŃIA kłosa kasztan z gwiazdą na czoło, o-
 gier, miejscami sierść wartyta. Kto wie zawiadomi
 poleje na Ostatnim Groszu — Polak Piotr. 2426

WARSZAWIE blisko dworca Głównego wygodne no-
 clegi od zł 4.— Pokoje umeblowane, Obsługa 3-4.
 2446

SPRZEDAŃIA kłosa kasztan z gwiazdą na czoło, o-
 gier, miejscami sierść wartyta. Kto wie zawiadomi
 poleje na Ostatnim Groszu — Polak Piotr. 2426

DO SPRZEDAŃIA 5 i 6 pół morgi pola z ogrodem
 sprzedam zaraz. Rudnik, Mariana 32. 2448

SPRZEDAŃIA kłosa kasztan z gwiazdą na czoło, o-
 gier, miejscami sierść wartyta. Kto wie zawiadomi
 poleje na Ostatnim Groszu — Polak Piotr. 2426

POKOIK umeblowany do wynajęcia. Dąbrowskiego
 nr. 25-8, m. 1. 2446

SPRZEDAŃIA kłosa kasztan z gwiazdą na czoło, o-
 gier, miejscami sierść wartyta. Kto wie zawiadomi
 poleje na Ostatnim Groszu — Polak Piotr. 2426

ODSTĄPIE dzierżawę ogrodu lub przyjmie współni-
 ektkę. Powód samotny, ul. P. O. W. nr. 6 przy ul.
 Waszyngtona. 2445

SPRZEDAŃIA kłosa kasztan z gwiazdą na czoło, o-
 gier, miejscami sierść wartyta. Kto wie zawiadomi
 poleje na Ostatnim Groszu — Polak Piotr. 2426

SPRZEDAŃIA szoba na pain, Wiad. Al. Kościuski 25,
 m. 1 i piętro. 2449

SPRZEDAŃIA kłosa kasztan z gwiazdą na czoło, o-
 gier, miejscami sierść wartyta. Kto wie zawiadomi
 poleje na Ostatnim Groszu — Polak Piotr. 2426

WÓZEK dziecinny do sprzedania. 2-go Maja 22, m. 4.

SPRZEDAŃIA kłosa kasztan z gwiazdą na czoło, o-
 gier, miejscami sierść wartyta. Kto wie zawiadomi
 poleje na Ostatnim Groszu — Polak Piotr. 2426

LEKARZ DENTYSTA
B. GRZYBOWSKA-WILSONOWA
 ul. Dąbrowskiego 1 — I p.
 10-1 i 5-8 po poł. 2327

Hurtowy Skład Papieru
ANTONIEGO EGERA
 I-sza Aleja Nr. 14. (w podwórzu)
 poleca papiery:
 kancelaryjne
 maszynowe
 przebitkowe
 znormalizowane
 cyklostylowe
 drukowe
 piśmienne
 pakowe różne gatunki
 kartony i inne.

Prywatne Męskie Czerotelnie Gimnazjum Mechaniczne O. T. R.
 w Częstochowie, Aleja Wolności 17.
 Dyrekcja Gimnazjum Mechanicznego zawiadamia, że podanie kandydatów
 do klasy I-ej i następnych Gimnazjum oraz kandydatów do klasy III-ej Szkoły
 Rzemieślniczo-Przemysłowej dawnego typu, przyjmuje Sekretariat Al. Wol-
 ności 17, codziennie w godzinach od 8 do 16 (za wyłączeniem niedziel i świąt).
 Do podania należy dołączyć: świadectwo ukończenia minimum 6-ciu klas
 szkoły powszechnej i metrykę urodzenia.
 Kandydaci do klasy III-ej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej dawnego
 typu winni złożyć świadectwo ukończenia klasy II-ej Szkoły Rzemieślniczo-
 Przemysłowej.
 Druki na podania wydaje Sekretariat.
 Egzami-ny wstępne do klasy I-ej odbędą się w dniach 24 i 25 lipca r. b.
 o godz. 8-iej rano.
 Kandydaci, posiadający dowody złożenia egzaminu wstępnego do klasy
 I-ej Gimnazjum Ogólnokształcącego i zawodowego innego typu, są przy-
 mowani bez egzaminu dodatkowego.
 Blitszych informacji udziela Sekretariat Gimnazjum Aleja Wolności 17.
 Dyrekcja Gimnazjum Mechanicznego

„KALENDARZ MAŁŻEŃSKI“
 opracowany bankowo, według słynnego odkrycia
 profesorów Ogino-Knausa, umożliwia każdemu mał-
 żeństwu dowolne regulowanie liczby narodzin nie-
 szkodliwym, naturalnym systemem. Cena 3 zł. Do-
 datkowe dziełko pancerzujące 7 zł. Wysłaniem pocztą
 za pobraniem. Adresulcje: P. Jurieff, Warszawa,
 skrytka pocztowa 498. 0,527

TOWARY
 interesująca kupców wszelkich dostarczą. Biuro
 Powierniczo — Handlowe, Warszawa, Królewska 27,
 tel. 294-42, 294-21. 0,536

SZKOŁA TARCOW Kosteckiego, Waszyngtona 4,
 4. klatka przytulna: Czwartki 6, — Niedziela 4 i 230
 wtoreczem. 2440

PORCZOCHY
 damskie kapane w preparacie nasionowego wy-
 nalezio zagranicznego mające zapewniają ciągłą trwa-
 łość. Opadanie czołki zapobiega wykiśnieniu. Wszystkie
 części 19 rozmiarów od 21 do 24. Cena 2 zł. 24
 Młiana: placowa-dóm Warszawa dalszego 10,000 do-
 chodu — na kolonie 20 na cępnata 30,000-30,000. 0,528

PRZYBORY RYBACKIE
 noże kuchenne i szewskie, szczytki, nożycki, kłód-
 ki oraz
BRZYTWY
 aparaty i nożyki do golenia poleca w wielkim wy-
 borze Perkowski, Częstochowa, H. Aleja 32. 0,487

KOLONIE rezerwki (rezydencje) budynkami. STA-
 WEM (cicho nad jeziora), może być z dala znowy, kam-
 pi przy szereg dla zadowolonego klienta D.H. Romanow Py-
 tliński, Warszawa, Hoła 27-a, tel. 0-21-31, 21 244

WYJAZD placowa-dóm Warszawa dalszego 10,000 do-
 chodu — na kolonie 20 na cępnata 30,000-30,000. 0,528

WYJAZD dom wspaniale plac. Wiadomość kierować
 do zarządcy działników „Resonans“, H. Aleja 31. 2424

Przygoda na szlaku

Wreszcie, któregoś dnia, Jerzy odezwał się do Romana:

— Mam tego dość, rozumiesz?

W głosie jego dźwięczała nuta buntu. I Roman odrazu zrozumiał o co chodzi przyjacielowi. Znał się już wiele lat.

Wszystkie pogodne chwile tegorocznej wiosny przeżyłi wspólnie na ławkach podjasnogórskiego parku. W promieniach słońca, wśród kwiatów i zieleni, płynęły im nudna, szare, „bezbrotne“ czasy. Opalili sobie twarze na brzoścu, — Roman czuł, że przyjaciel ma jakiś pomysł.

— O czym myślisz? — zapytał.

Po krótkim wahaniu, Jerzy nachylił się do ucha Romana. Coś długo tłumaczył szepcąc, popierając swoje opowiadanie przesłonywującymi gestami ramion.

Następnego dnia rano, nr zszedł za miastem, zauważając było można obu kramarów. Dwie ciemne sylwetki wędrowców, czwigających sbladowane plecak.

Cisza wiosennej przedwieczera. W kurzu wiejskiej drogi, wiskającym się do oczu, usł i szpar ubrania, kroczą zmęczeni całodziennym marszem przyjaciele. Wyglądają jak małe dzieci u stóp wielkich starych topoli. Przechodzą właśnie przez jakąś wieś, Roman długo przyglądał się zabudowaniom widać widać wódm małego lasku, wreszcie zwraca twarz do przyjaciela i mówi:

— Zdaże się, że widać śwór...

W odpowiedzi Jerzy odbarzył go ponurym spojrzeniem. Ma to oznaczać: — „Optymista. Też zachowawca mu się pomysł“! Wskazał ścieżką wśród grząd pomidorów i szafki dotarł do tego dworu. Pusto. Poczłunawawo spojrzeli na siebie:

— Czy wszyscy tu powymierali?

Nie, przypuszczenia ich były zbyt pochopne. W drzwiach wiodących do wnętrza, stanął lokaj i zmierzył ich badawczym spojrzeniem. Po dokonaniu dokładnych oględzin, zakręcił się na pięcie i znikł w głębi domu. Za chwilę na miejscu lokaja stanęła w drzwiach tego, szaryna jeńmość.

Przyglądała się im pytająco.

— Pięćmi się kłaniamy. Idziemy z Częstochowy, niosąc ze sobą wszystko co na wsi potrzeba. Zegarki, tytoni, zleńdki do golenia, mydło i kawę, igły, filmy dla aparatów fotograficznych i lusteczka.

— Niczego nie potrzebuję — twarżo ucięła jeńmość potok reklamowej wymowy Romana. Odwróciła się i wydała okrzyk:

— Janie.

Jan przyszedł. Był to lokaj którego poprzednio rżdzili. Wythumaczył im, że dziećdzka od wędrownych kramarzy nie nie kupuje, że przecież nie wie kim oni są, może że jakimiś szpiegami, może zresztą rządca coś kupi od nich. Na takie „dięctum“ nie pozostało przyjacielom nic innego do roboty, jak przykręć łowy czapki i pójść dalej. Do tego rządca, naturalnie nie pozwoli. Nie kupił by i tak nic od nich. Może

od jakiegoś wędrownego żyda. Rozmawiając nad tym uszli zaledwie pół kilometra, gdy minęli ich pędzący na rowerze lokaj. Znalazłszy się koło nich, zahamował, zsiadł i oznamil zdyszanyim głosem.

— Panowie w tej chwili, natychmiast się cofną. Pami dziećdzka wywa w bardzo ważnej sprawie.

— Włoczonie coś sprzedamy — rzucil Jerzy Romanowi.

Lokaj po tych słowach obrzucił ich dziwnym spojrzaniem.

Gdy znaleźli się z powrotem na dworskim ganku, z głębi trzcinowego łotela powitał ich głos dziećdzki:

— Proszę natychmiast oddać karty! — Nie, nie przerywać, nie lubię jak mi przerywają! — Oddać karty, albo wezwę policję! — Nie, nie robicie takich zdziwliwomych min, znam te wasze złodziejskie sztuczki. — Ukradłście, to przynajnie się! — Przecież to zmieszono karty i w dodatku niekompletna tali...

— Pani zdaje się podejrzewa nas o kradzież jakichś kart do gry? — niewinnie zapytał Roman.

— Nie podejrzewam, jestem tego pewna! — Tu na tym fotelu leżały (energicznie rwała ręką w stronę fotela). — Jestem normalna i wiem dobrze, że nie samo przez się nie znikła!

Człob Jerzego przekreśliła pionowa zmaszarka. Oczy nabrały polysku. Zbladł i wybuchnął:

— Na miłość Boską, co to wszystko oznacza? — Karty zginęły? — Wle pani co, dam pani dobrą radę: powinna pani je wadszić do kieszeni i stale przytrzymywać obiema rękami, zbrć ich nikt nie ukradł. Pami karty są nam zupełnie niepotrzebne. Zamiasz coś kupić, podejrzewa nas pani o kradzież. To wstyd!

Po tych słowach Jerzy zaczął wypródnidć swoje kieszenie jedną po drugiej. Mało tego, zdjęwszy plecak zademonstrował całą jego zawartość, a nawet czapkę zdjął z głowy. Roman z początku ze zdziwieniem

popatrywał na towarzysza, później zaś poszedł w jego ślady.

Dobrowolnie rewizji towarzyszyły okrzyki obu przyjaciół.

— Gdyby pan kupiła choć jedną szpilkę lub agrafkę... — burzał się Roman.

— Zamiasz dać szklankę wody strudziwym wędrowcom, zrobno nas złodziejami starszej tali kart i grożono nam policją — „dobija“ dziećdzka Jerzy.

Gdy po spakowaniu swych rzeczy schodzili z ganku, by udać się w dalszą drogę, doszedł ich słaby głos z „głębi trzcinowego fotela“:

— Lepiej oddajcie te karty!

Wędrowka trwała tydzień. Włoczyli się od wsi do wsi, od dworu do dworu. Sprzedali sześć mydeł i jedno lusteczko. Zarobili dwa złote i sześćdziesiąt groszy. Gdy wrócili do miasta, sprzedali cały swój towar pierwszemu z brzoza kupcowi kolonialnemu. Znał teraz dobrze rodaków i wied. Popłynęli znów szare dni. Interesy już ich nie obchodziły.

Zastanawiali się, jak przeżyją lato. Miłno że było tak ciepło, myśleli z obawą o przyszłej zimie. Aż wreszcie któregoś dnia rozplakatowano na ulicach odezwę Generalnego Gubernatora o pracy w Niemczech. Jednym z pierłnych ochotników, którzy zgłosili się był Jerzy K. i Roman S. A gdy spieszyl na dworzec w kilka dni po zapisaniu się na roboty, spotkali ich niespodzianka...

Dobrze znana im dziećdzka (pawiając widocznie w Częstochowie dla poczytlenia zakupów) podszedła do nich i czerwieniąc się, uściłnła jednemu i drugiemu domnie.

— Przepraszam — karty się znalazły.

— Nic nie rozumiemy — odparli przyjaciela.

Pojechali. I nie można już spotkać w podjasnogórskim parku obu serdecznych przyjaciół. Za to na laweczce pod jodłą, którą tak lubili, zauważyć można ładną, samotną dziewczynę. Słyszałem jak kiedyś odezwała się do swej koleżanki:

— Wiesz co, J szczy pisał, że jak wróci to się pobierzemy. — Musi być tam dobrze, skoro na takie plany...

Nie chęć być niedyskretny.

Wiedzieńczy twierdzą, że tym, który wprowadził kawę w Europie, był szlachcic polski Kulczycki. Po zwycięstwie króla Jana III w roku 1688 Kulczycki miał wyprosić sobie u króla znalezione w zdobytym obozie Mustafa Paszy ziarna kawy, wiedział bowiem, do czego służy, z doświadczenia, nabytego w obozie tureckim i założył w Wiedniu pierwszą kawiarnię, co wiedzieńczy uozelli nawet tablicą pamiątkową. Jednak wenecki pisarz Morosini, odnalazł w starych archiwach weneckich dokumenty, świadczące niebiezpie, że w mieście nad Adriatykiem zapijano się kawą już sto lat przed „wynalazkiem“ Kulczyckiego. Pierwszym mianowicie zwolennikiem kawy miał być weneccjanin Martesani. Według wspomnianych dokumentów, obywatel ten

mechanikiem. Dzisiaj pojedzie jeszcze do Indianapolis, gdzie stoją pańskie maszyny i będą się przygotowywał do wyścigu, jak normalny zawodnik.

— Jest jeszcze jedna łowstwia. Jury może umiawiać wyznik wyścigu, jeśli okaże się, że pozamiensialicie z Millerem numery startowe.

— I na to jest rada. Gdy wyścig się zacznie i sędziowie, wśród których zasiada i pan, zaczęły swoje urzędowanie — oświadczył pan to, co pan wie o planowanym zamachu i zażąda pan egoty na zmianę numeru. Musi pan jednak pilnować, aby żaden z sędziów nie opuścił kabiny sędziowskiej, gdyż inaczej wszystko pójdzie na marne. Nie jest wykluczoną, że bandyci mają wpływy nawet w komisji sędziów.

— A więc próbujemy. Ostatecznie jak mi umiawiać wyznik, a Miller będzie piarzewym, to i tak reklama dla moich wozów będzie obfitym, może jeszcze większa, niż bez tego dodatku...

Cortis pozegnał młodą parę, po czym zamówił rozmowę miedzymiastową z Indianapolis, aby zawiadomic kierownika oddziału produkcji wyścigowej, że zamagaował nowego kierowcę i że zgłasza dwa wozy, zamiast jednego.

Mies Cortis tymczasem opuszczała gmach concernu samochodowego w towarzyszywie młodego Polaka. Była podbita przez jego spokój i odwagę, z jaką referował całe zagadnienia. Było jasnym, że w całej tej grze ryzykował życiem. Chyba nie dla tych kilku tysięcy dolarów, które mógł dostać od Cortisa na wypadek udania się jego interwencji. Spojrzała nr Janusza i uśmiechając się zapytała:

— Ciekawa tylko jestem, co pana sładnia do tego, aby ryzykować życie dla o-

— Ach, to pan! Nie poznałem. Czym mogę panu służyć?

Korski nie odpowiedział od razu. Szybkiemi krokami podbiegł do drzwi i gwałtownie je otwarcł. W drzwiach ukazał się sekretarz dyrektora.

— Czego pan sobie życzy! — krzyknął wściekły Cortis, widząc, że cała rozmowa jest podsłuchiwana.

— Ja nic... ja... — jękał się sekretarz — chciałem zobaczyć, czy nie jestem panu potrzebny. Ten pan wydawał mi się trochę podejrzany.

— Proszę natychmiast odejść i nie przeszkadzać mi.

— Słucham pana.

Sekretarz oddał się. Korski podszedł bliżej, przeszedł jeszcze kaskamarki pokoiu, aby upewnić się, czy nie ma jakiegoś aparatu podsłuchowego, po czym dopiero zaczął swoją opowieść o tym, co podsłuchał w domu noclegowym.

— No, tak — powiedział Cortis, gdy Janusz skłuczył swoje opowiadania. — To wszystko jest prawdopodobne. Trzeba zawiadomic policję.

— Nie, nie! — zawołał Janusz. — To nie doprowadzi do celu. Trzeba wyniszczyć coś innego.

— Ale co?

— Jeśli pan pozwoli, to ja przedłożę swój plan...

— Proszę bardzo.

— Mój plan jest zupełnie prosty. Zamiasz jednego woza zgłosi pan dwa. Już to samo utrudni akcję zwoyciom. Wiem, że zamach na pańskie wóz ma być doko-

— Nie brałem, ale nie chodzi o to, a bym je wygrał. W ostatniej chwili ja wsiedle do wozu, którym ma kierować Miller, a on wsiedzie do mojego woza. Uwaga zwycięzców, którzy nie znają Millera, będzie zwrócona tylko na numer samochodu. Miller będzie miał więc swobodę ruchów, a ja jakos dam sobie radę i pańskie samochód wygra. A o to chodzi.

— Ale przecież pan może zginąć przy tym!

— Tej ewentualności nie biorę pod uwagę. Ponieważ będę uprzedzony o możliwości zamachu, więc pojedę tak, aby mi się nic nie stało.

— Jak pan sobie wyobraża swoje warunki w tej transakcji?

— Przyznam się szczerze, że nie myślałem o tym. Pomówimy o tym, gdy cała sprawa się uda. Na razie zaangażuj mnie pan, jako kierowcę wyścigowego. Może pan powie, że przyjechałem niedawno z Europy. Przy pańskich wpływach uzyskanie licencji wyścigowej nie będzie takim trudnym, wyekwipuje mnie pan i na tym koniec. Gdy gra się powiedzie, to wówczas da mi pan to, co uważa pan za stosowne.

— All right! Zgadzam się. Mary, zapiekuj się panem. Mr. Korski jest naszym gościem do dnia wyścigu.

— Dziękuję bardzo, ale to nie da się zrobić. Po pierwsze nie mam odpowiedniego ubrania, a po drugie trzeba unikać podejrzeń. Udam, że jestem zwoycyjny i

— Mał, dowiedziawszy się o niewierności żony, wpada do domu i krzyczy:

— Podła! Wiem wszystko!

— Nieprawda — odpowiada spokojnie żona. — W którym roku była bitwa pod Cezara... co?

Między młodym małżeństwem powstał spór, co zdarza się nawet w najłepszych rodzinach. Gdy żona w żaden sposób nie chciała się dać przekonać, mąż zażmiał się i zaproponował:

— Może się założymy?

— Dobrze, a o co?

— Zaproponuj ty.

— Doskonale — ucieszyła się. — Założmy się o srebrnego lisa. Jeśli wygram, sama go sobie wybiorę. Jeżeli wygrasz ty, wybór będzie twój.

RZECZY CIĘKAWY

Ordery

Spontini, znakomity kompozytor operowy i generalny dyrektor muzyki Fryderyka Wilhelma III, ukazał się pewnego razu na sali w czasie próby przed świętem muzycznym ze wszystkimi orderami, których istotnie nie było mało. Jakis nieco przygodny muzyk powiedział do swego sąsiada: „Popatrz, ile orderów posiada Spontini, M o z a r t nie miał ani jednego!”

Spontini, który to wszystko usłyszał, odwrócił się spokojnie i odpowiedział: „Drogi przyjacielu, Mozart nie potrzebuje żadnego!”

Ogłoszenia

Mark Twain był redaktorem obakurnego pismaka w zakazanym kraju USA. Pismo jego nosilo dumną nazwę „Stander Zachodu“. Pewnego razu wrzucił się do niego jeden z abonentów z pytaniem, co może znaczyć, iż pomiędzy kartkami „Standera Zachodu“ znalazł grubego pajaka, czy to jest dobry, czy ewentualnie zły znak.

W skrzynek dnia następnego znalazł on taką odpowiedź: „Staly czytelniku! Dla pana znalezione pajaka w naszej gazecie nie posiada ani złego, ani dobrego znaczenia. Pajak jedynie czytał nasze pismo, aby się przekonać, który z kupców w tym nim nie ogłasza, a następnie wyszukał sklep tegoż kupca, uprząść na drzewiach jego siatkę, a potem prowadzić życie w nienaruszonym spokoju“.

Ile pokarmów zjada człowiek w ciągu życia?

Przeletni Europejczyk w ciągu 70 lat życia zjada 1400 razy więcej pokarmów, niż wynosi waga jego ciała. W tym samym okresie czasu wypija przeciętnie 10 ton wody i 15 ton piwa. Praca męskulów serca wymaga w ciągu tych lat obrzymyją ilości krwi, bo aż 250 milionów litrów, co oznacza na jedną godzinę 400 litrów, a w ciągu dnia 10 ton krwi pompowanej przez naze małutkie serce. Również praca klatki piersiowej, która od kołyski aż do grobu stale rytmicznymi ruchami rozszerza się i zwęża, należy do gigantycznej pracy. W czasie snu człowiek wytworza tak dużą ilość, iż ukończone wystarczyło by poruszenia mechanizmu, który by wciągnął na pierwsze piętro 5 cetnarów węgla.

HUMOR

— Tu chodzi o prostu o wielką przygodę. Wie pani, że gdy siedziałem na tej dosłowniej posiadzie u mr. Piłłowa, to nierz mmie szarpało z wściekłością, że tak marnuje czas. Teraz to co innego. Zapowiada się walka, a ostatecznie zwyciężni są po to, aby walczyć.

— A więc tylko w poszukiwaniu wielkiej przygody. Tak?

— Tak jest! — odpowiedział Korski, a potem, zacerpnawszy oddechu, dodał: — Wie pani dobrze, że bardzo mi się pani podoba, że może nawet żywić do pani głębsze uczucie, ale jestem zbyt trzewnym człowiekiem, aby nie widzieć przepaści, jaka nas dzieli.

— Przeprasz! Jakiej?

— Pani należy do najbogatszych ludzi Ameryki, a moze i świata, je wprost przeciwnie — do najuboższych. Nie woln. mi myśleć inaczaj o pani, jak o niebieskim ziewianu, które wolno mi podziwiać, ale nigdy nie posiadać na własność.

— Może i pan kiedyś był najasotniejszym człowiekiem Ameryki.

— To nie jest niemożliwym, ale jest nieprawdopodobnym. Wole zostać tam, gdzie jestem. Zresztą zamierzam się pani ze mną.

— O tym ja będę decydowała, ale na razie musi się pan spieszyć, aby złapać pociąg do Indianapolis. Po wyścigu, jeśli pan wyjdzie cało — dodasz żartobliwie — gdyż w gruncie rzeczy nie bardzo widzę w całej tej awanturze, — do konczyemy naszej rozmowy. Może wtedy pan będzie sławnym, oświadcze się panu i... rozemiasła się.

— Dobrze za tydzień dotoczymy się interesującą rozmową.

C. d. z.

ROMAN SZKLARSKI 13)

Pilotka i miłość

— Ach, to pan! Nie poznałem. Czym mogę panu służyć?

Korski nie odpowiedział od razu. Szybkiemi krokami podbiegł do drzwi i gwałtownie je otwarcł. W drzwiach ukazał się sekretarz dyrektora.

— Czego pan sobie życzy! — krzyknął wściekły Cortis, widząc, że cała rozmowa jest podsłuchiwana.

— Ja nic... ja... — jękał się sekretarz — chciałem zobaczyć, czy nie jestem panu potrzebny. Ten pan wydawał mi się trochę podejrzany.

— Proszę natychmiast odejść i nie przeszkadzać mi.

— Słucham pana.

Sekretarz oddał się. Korski podszedł bliżej, przeszedł jeszcze kaskamarki pokoiu, aby upewnić się, czy nie ma jakiegoś aparatu podsłuchowego, po czym dopiero zaczął swoją opowieść o tym, co podsłuchał w domu noclegowym.

— No, tak — powiedział Cortis, gdy Janusz skłuczył swoje opowiadania. — To wszystko jest prawdopodobne. Trzeba zawiadomic policję.

— Nie, nie! — zawołał Janusz. — To nie doprowadzi do celu. Trzeba wyniszczyć coś innego.

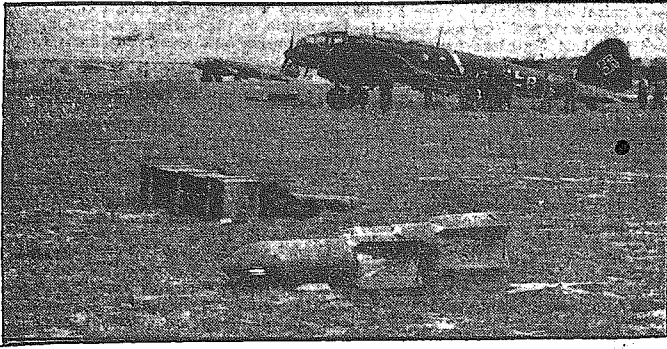
— Ale co?

— Jeśli pan pozwoli, to ja przedłożę swój plan...

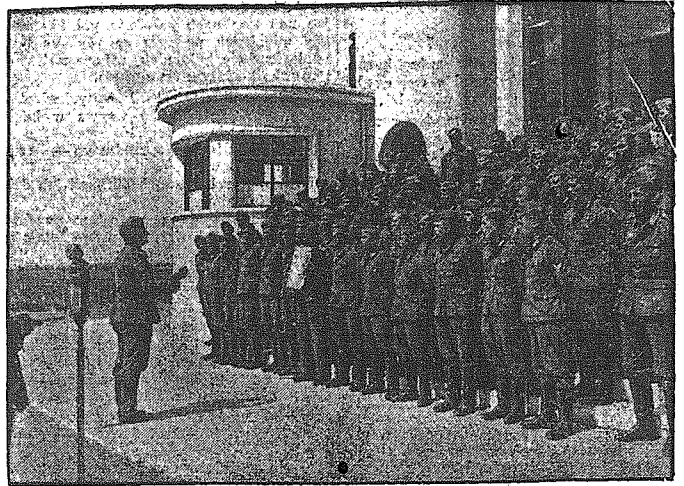
— Proszę bardzo.

— Mój plan jest zupełnie prosty. Zamiasz jednego woza zgłosi pan dwa. Już to samo utrudni akcję zwoyciom. Wiem, że zamach na pańskie wóz ma być doko-

TYDZIEŃ W ILUSTRACJACH



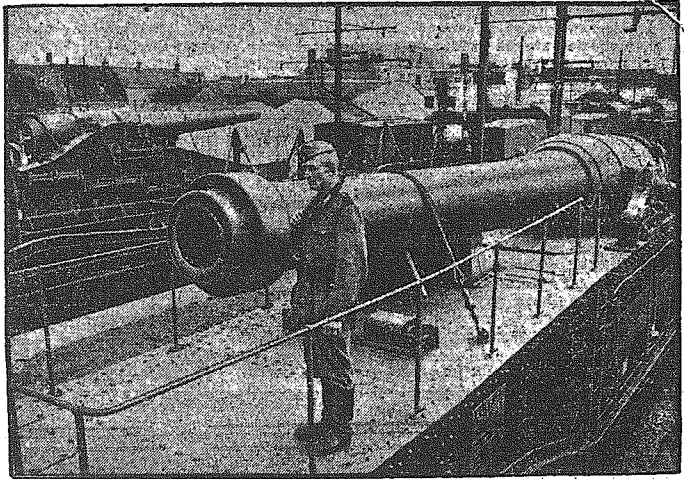
Na jednym z lotnisk w Norwegii niemieckie samoloty szykują się do lotu na Anglię. Na pierwszym planie widać bombę lotniczą



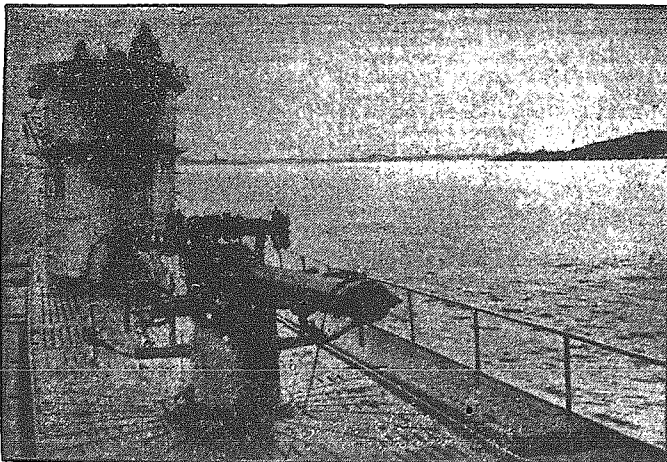
Przed mikrofonem radią paryskiego wystąpił chór niemieckich żołnierzy



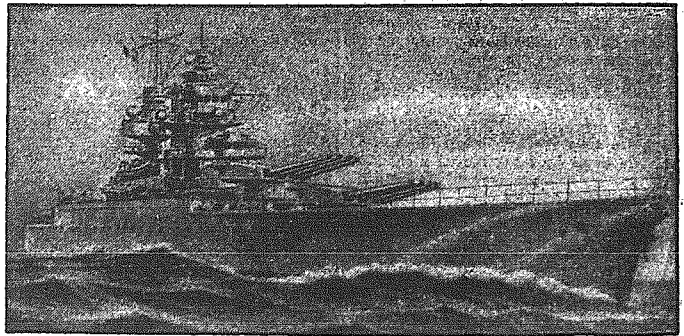
Ślady zaciętych walk we Francji są usuwane przez niemieckich saperów



Francuskie działo kolejowe największego kalibru, znajdujące się pod strażą niemieckiego żołnierza



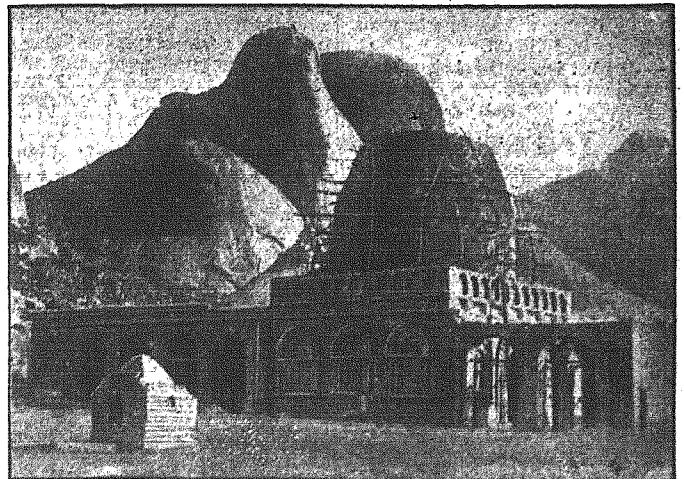
Niemiecka łódź podwodna podczas zwycięskiego rejsu po Morzu Północnym



Francuski okręt liniowy „Richelieu”, który został w Dakarze zbombardowany przez eskadrę okrętów angielskich



We Francji po dzień heroid obwieszcza przy pomocy bębna ogłoszenia miejskie. Na zdjęciu widzimy uciekinierów, przysłuchujących się nowemu rozporządzeniu



Widok z Cassali, miasta afrykańskiego, zajętego ostatnio przez włoskie oddziały. — Cassala jest ważnym punktem węzłowym na drodze karawanowej do Sudanu